



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(1085)**

37. posiedzenie  
Komisji Regulaminowej, Etyki  
i Spraw Senatorskich  
w dniu 5 stycznia 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2004 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów; Kancelaria Prezydenta RP; Kancelaria Sejmu; Kancelaria Senatu; Krajowe Biuro Wyborcze.
2. Zmiana w składzie komisji senackiej.

*(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 08)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Adamski)*

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Witam panie i panów senatorów.

Punkt pierwszy porządku obrad dzisiejszego posiedzenia komisji, ten odnoszący się do budżetu, będzie dotyczył pięciu urzędów: Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Kancelarii Prezydenta RP, Kancelarii Sejmu, Krajowego Biura Wyborczego i Kancelarii Senatu. Punkt drugi porządku obrad to sprawy organizacyjne.

Czy możemy przyjąć taki porządek posiedzenia? Nie słyszę sprzeciwu.

Witam ministra Wagnera i jego świątę, czyli przedstawicieli Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Pan minister w skrócie przedstawi nam budżet Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, który został złożony do Senatu, bo nasza komisja, jako jedna z dwóch komisji, ma zatwierdzić ten budżet.

Prosimy, Panie Ministrze, o zabranie głosu.

**Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Marek Wagner:**

Panie Przewodniczący, ja mam propozycję, żeby o budżecie opowiedziała pani dyrektor Wietrzyk, która od lat w kancelarii zajmuje się budżetem, jak również wydatkowaniem środków z budżetu, a więc najlepiej może go zaprezentować. Ja zaś, jeśli pan przewodniczący pozwoli, po pani dyrektor przedstawię, oczekiwania, jakie mamy w stosunku do Senatu, i nasze propozycje, dobrze?

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Danuta Wietrzyk:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Pierwsza wersja projektu budżetu kancelarii, która została złożona, uległa zmianie. W budżecie na 2004 r. zaplanowane były dochody w wysokości 2 miliony 465 ty-

---

sięcy zł. Obecnie, po ostatecznych zmianach, jest zaplanowana kwota 6 milionów 518 tysięcy zł. Wzrost dochodów wynika z opodatkowania środka specjalnego „Legislacja” w wysokości 40% przychodów w 2004 r.

Jeżeli chodzi o wydatki budżetowe w roku 2004, to zaplanowana była kwota w wysokości 96 milionów 685 tysięcy zł. Obecnie, po wszystkich zmianach, są 94 miliony 18 tysięcy zł, co oznacza, że w stosunku do przewidywanego wykonania budżetu na 2003 r. są one niższe o 8,4%.

Jeżeli chodzi o wydatki budżetowe w poszczególnych działach, to kształtują się one następująco: „Działalność usługowa” – 3 miliony 80 tysięcy zł, z tego jest finansowana Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej; dział 750 „Administracja publiczna” – pierwotnie planowane środki to 93 miliony 565 tysięcy zł, obecnie 90 milionów 898 tysięcy zł i dział „Obrona narodowa” – 40 tysięcy zł.

Jeżeli chodzi o dotację dla Fundacji CBOS, to w stosunku do 2003 r. jest ona wyższa o 2,7%, co pozwoli sfinansować skutki podwyżki wynagrodzeń dotyczącej trzydziestu dziewięciu etatów, planowanej w 2004 r. W dziale 750, w którym wydatki są najwyższe w całym budżecie, jest rozdział 75001, czyli utrzymanie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W tym dziale zaplanowane są środki... pierwotnie to była kwota 73 miliony 620 tysięcy zł, obecnie, po wszystkich zmianach, wynosi ona 71 milionów 696 tysięcy zł. Wynagrodzenia wraz z pochodnymi również zostały zmniejszone z 41 milionów 245 tysięcy zł do 40 milionów 321 tysięcy zł. Wynika to z tego, że nastąpiło zmniejszenie zatrudnienia, bo dziewięć etatów wraz z wynagrodzeniami zostało przeniesionych ze względu na przeniesienie zadań do Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, a cztery etaty, trzy doradców politycznych plus jedna osoba, zostały zlikwidowane na wniosek dotyczący oszczędności, zgłoszony przez szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Stąd jest zmniejszenie kwoty na wynagrodzenia w kancelarii do kwoty 40 milionów 321 tysięcy zł. Planowany jest wzrost wynagrodzeń o 3% i obejmuje on również całoroczne skutki zmian wynikających z decyzji ministra finansów z roku 2003.

Jeżeli chodzi o zakupy towarów i usług, to planowane są na poziomie 2003 r. Wydatki majątkowe zostały zmniejszone do 9 milionów zł i stanowią 89,2% kwoty zaplanowanej na 2003 r.

Planowana dotacja dla Krajowej Szkoły Administracji Publicznej wynosi 6 milionów 900 tysięcy zł i jest ona o 2,6% wyższa od przewidywanego wykonania budżetu na 2003 r. W tej planowanej dotacji kwota na wynagrodzenia dla pięćdziesięciu ośmiu etatów wynosi 2 miliony 510 tysięcy zł i uwzględnia wzrost wynagrodzeń o 3% w stosunku do 2003 r. Zatrudnienie zostało zmniejszone o dwa etaty.

Jeżeli chodzi o rozdział 75068, to finansowane są tu wydatki związane z Radą do spraw Uchodźców. Zaplanowano wydatki na działalność rady w wysokości 786 tysięcy zł. Nastąpił wzrost o 7,7% w stosunku do przewidywanego wykonania budżetu. Wzrost wydatków spowodowany jest koniecznością zabezpieczenia środków przede wszystkim na realizację postanowień ustawy z 22 maja 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na pobyt tolerowany oraz sfinansowanie nowych zadań związanych z przystąpieniem Polski do Unii.

W rozdziale 75095 – to jest tak zwana pozostała działalność – pierwotnie zaplanowana została kwota 12 milionów 259 tysięcy zł, ale została ona zmniejszona do 11 milionów 516 tysięcy zł. Obejmuje ona środki na wypełnienie przez kancelarię

obowiązków członkowskich w związku z wejściem Polski do Unii, zabezpiecza środki na merytoryczną działalność pełnomocnika rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn, nagrody osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe w kancelarii, w ministerstwach, w urzędach centralnych i wojewódzkich oraz nagrody prezesa Rady Ministrów za wyróżniające się rozprawy doktorskie i habilitacyjne oraz działalność naukowo-techniczną.

Jeżeli chodzi o planowane wydatki w 2004 r. w tym rozdziale 75095, to stanowią one 66,4% w stosunku do przewidywanego wykonania budżetu, a po wyeliminowaniu jednorazowych wydatków, 4 milionów 408 tysięcy zł, które były związane z referendum akcesyjnym, wynoszą one 89% budżetu na 2003 r.

W rozdziale 752 „Obrona narodowa” zaplanowano kwotę 40 tysięcy zł na realizację przez kancelarię zadań objętych programem pozamilitarnych przygotowań obronnych w latach 2003–2008. Taki program jest opracowany i na 2004 r. wypada kwota 40 tysięcy zł.

Poza projektem wydatków budżetowych w części 16 budżet kancelarii obejmuje również plan finansowy środka specjalnego oraz plan finansowy Centrum Obsługi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Projekt planu finansowego środka specjalnego po stronie przychodów i rozchodów dotyczy głównie środka specjalnego „Legislacja”. Jeżeli chodzi zaś o projekt planu finansowego centrum obsługi, przewiduje się przychody w wysokości 147 milionów 200 tysięcy zł, to jest 97,7% przewidywanego wykonania budżetu za 2003 r., oraz wydatki w wysokości 129 milionów 900 tysięcy zł, co stanowi wzrost o 3,5%. Spadek przychodów o 2,3% spowodowany został przede wszystkim zmniejszeniem przychodów za prenumeratę wydawnictw promulgacyjnych, z najmu, dzierżawy oraz wskutek obniżenia stóp procentowych od środków pieniężnych będących na rachunku. Corocznie obserwuje się spadek przychodów za prenumeratę wydawnictw promulgacyjnych.

To tyle, pokrótce omówiłam budżet kancelarii. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję.

Pan minister, bardzo proszę.

### **Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Wagner:**

Panie Przewodniczący, jak pani dyrektor to przedstawiła, mamy dwa, można powiedzieć, rodzaje wydatków. Pierwsze to takie wydatki, które są związane z bieżącą działalnością kancelarii. Dzisiaj chyba akurat nie mamy tego zestawienia dotyczącego tego, jak my realizowaliśmy od 2001 r. taki program oszczędności „zaczniemy od siebie”, ale on był w witrynie internetowej kancelarii, bo po kilku artykułach dotyczących tego, jak wyglądają koszty działalności kancelarii, my to przedstawiliśmy. Jeśli chodzi o takie sprawy, które dzisiaj są, można powiedzieć, w centrum zainteresowania opinii publicznej, jak koszty eksploatacji samochodów, koszty eksploatacji komórek, to nie czekaliśmy na program pana premiera Hausnera, tylko rozpoczęliśmy oszczędności od 2001 r. Główne obniżenie kosztów, o chyba 26, prawie 27%, nastąpiło w 2002 r., obniżenie w stosunku do 2001 r., nawet mam ten dokument, o 25,7... sekundkę, w 2000... tak, o 28,2%...

(*Głos z sali:* Nie, Panie Ministrze, to nie to.)

W każdym razie zmniejszyła się liczba samochodów: ze stu trzydziestu jeden do dziewięćdziesięciu paru, o 27%, tak jak powiedziałem, zmały koszty związane z taborem samochodowym, w następnym roku też zmały, chyba o 6% z kawałkiem. Jeżeli dzisiaj są wymagania dotyczące jeszcze większego obniżenia tych kosztów, to my nie możemy zrobić tego w takim zakresie jak ci, którzy po prostu do tej pory nic nie robili i mogą obniżyć koszty o 15%. My obniżyliśmy te koszty o 31%, więc trudno od nas wymagać, żebyśmy jeszcze dodatkowo o te 15% obniżyli.

Żeby to zobrazować, mogę powiedzieć, że w 2001 r. poprzednicy przejeżdżali samochodami 2 miliony 800 tysięcy km, my zaś przejeżdżamy niecały 1 milion 200 tysięcy km, a kancelaria pracuje, nikomu nie brakuje samochodów, zadania i obowiązki są wykonywane. Po prostu samochody są używane wyłącznie do potrzeb służbowych.

Nie wiem, czy państwo zwróciliście uwagę na to, że samochody Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, jako pierwsze, na tablicach rejestracyjnych mają napisane: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, nie gdzie się kupił samochód, tylko do kogo ten samochód należy, co oczywiście ogranicza możliwości nadużyć, gdyby były jakieś takie sytuacje... Ja swoich pracowników na tym nie złapałem, ale nasze samochody są już oznaczone, że są samochodami służbowymi. Gdy kiedyś któryś z pracowników powiedział, że to jest niedobre rozwiązanie, bo ono może spowodować, że ktoś ze złości zarysuje lakier, to mu odpowiedziałem, że jak przyjedzie do Sejmu czy pod Ministerstwo Finansów, to tam mu samochodu nie zarysują, a jak pojedzie pod bazar, to mogą zarysować, i chodzi o to, żeby nie jeździł na bazarach tym samochodem. Ale tak jak powiedziałem, ja nie spotkałem u nas takiego przypadku, żeby tak były wykorzystywane samochody. Tak więc my te oszczędności wykonaliśmy, można powiedzieć, aż do bólu.

Jeśli chodzi o komórki, to zdecydowanie ograniczyliśmy liczbę posiadaczy komórek oraz wprowadziliśmy limity. I te limity absolutnie wystarczą, żeby krótko się porozumieć w sprawach służbowych, bo nie można prowadzić romansów przez komórkę służbową. Tak więc, wydaje mi się... Dotyczyło to również prenumeraty.

Jeśli chodzi o zatrudnienie i płace, to zatrudnienie zostało zmniejszone w stosunku do tego, które zastaliśmy, mimo że przenieśliśmy do kancelarii i utworzyliśmy komórki, które były po prostu niesłusznie poza kancelarią, jak na przykład Rada do spraw Uchodźców. Rada do spraw Uchodźców jest przy premierze, w związku z tym sekretariat rady też musi być w kancelarii, a nie gdzie indziej. Tak samo Sekretariat Rady Legislacyjnej. Dzisiaj to wszystko jest w kancelarii. Oczywiście sekretariat ma małą obsadę, bardzo małą, ale jego pracownicy są opłacani ze środków kancelarii na wynagrodzenia. I muszę powiedzieć, że środki wydawane na wynagrodzenia zmały, jak również jest mniejsza liczba etatów. To jest jedna sprawa.

Druga zasadnicza sprawa to są inwestycje i remonty. My przystąpiliśmy do realizacji tego wszystkiego, co w pierwszym okresie było na przykład zaczęte, ale nie było kontynuowane. Na te inwestycje i remonty przeznaczamy środki, które nam Wysoka Izba przyzna w budżecie, ale również środki własne, pochodzące z centrum obsługi kancelarii.

I dzisiaj mogę powiedzieć, że stan w stosunku do tego, jaki był, gdy się spotkaliśmy w ubiegłym roku, jest taki, że kancelaria ma prawie wszystkie okna wymienione. Została jeszcze wymiana okien w jednym budynku, ale one są już kupione i czekamy na mniejszy mróz, żeby je wymienić. W kancelarii jest remontowany parter z lewej

strony, to jest skrzydło „A” w stronę Bagateli. To jest taki remont... Gdybyście państwo dali się zaprosić, bo zobaczylibyście, że to nie jest taki remont, że ktoś coś pomalował. Ten budynek tam na dole, na tym parterze wygląda tak, jakby był w stanie surowym. Wszystko jest robione do gołego muru, do betonu, nawet poniżej betonu, bo te betony były już mocno zniszczone. Tak więc to jest remont, który jest remontem więcej niż kapitalnym, i to jest remont, który niezależnie od tego, kto w tej kancelarii będzie, po prostu zabezpieczy potrzeby na ładnych kilka lat.

Przymierzamy się do remontu skrzydła, w którym znajduje się sala kolumnowa, dlatego że trzeba zrobić remont tej sali, żeby ona miała klimatyzację, żeby to wszystko, co się w niej odbywa, spełniało takie standardy, jakie dzisiaj obowiązują.

Chcę powiedzieć, że szanujemy pieniądze. Nie ma zastrzeżeń do tych przetargów, które były przeprowadzone i na podstawie których te remonty się odbywają. Staramy się po prostu robić to, co jest konieczne, to, co jest potrzebne, ale nie robić tego tak, żeby to było na rok czy na dwa lata, a po dwóch latach znowu zaczynać remont od samego początku.

Wyremontujemy to skrzydło od sali kolumnowej do samego dołu. Oczywiście taką inwestycją, która nas bardzo absorbuje, a która musi być zrealizowana, jest remont oddanego budynku po Biurze Bezpieczeństwa Narodowego, który zamierzamy przeznaczyć na Centrum Informacyjne Rządu.

I tu właśnie mam dwie prośby do szanownych państwa senatorów. Taką poprawką, która była przez Sejm przegłosowana... Dyskusja nad tą poprawką była między dyskusją na temat trzynastek a dyskusją a temat tego, czy partie mają być finansowane, czy nie mają być finansowane. Uważam, że bardzo populistycznie Wysoka Izba podeszła do głosowania nad tą poprawką. Ona była związana między innymi z tym, żeby odebrać Kancelarii Prezesa Rady Ministrów 2 miliony zł przeznaczone na remont tego budynku Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Mamy wybór następujący... Ten remont jest już prawie zakończony, bo dzięki parlamentowi w ubiegłym roku mieliśmy pieniądze i ten budynek... To jest remont kapitalny budynku, od jego fundamentów, bo budynek się zapadł mniej więcej 70 cm w stosunku do stanu pierwotnego, po dach, a więc wymianę konstrukcji dachowej, stropów itd. Mamy następujący wybór: albo Wysoka Izba przychyli się do naszej prośby i znajdzie te 2 miliony zł na dalszy remont, a my dołożymy swoje pieniądze, albo za znacznie mniejsze pieniądze postawimy płot dookoła tego budynku, na Trakcie Królewskim, napiszemy: „Nie zbliżać się, grozi niebezpieczeństwo”, i tak to będzie stało i czekało na lepsze czasy przez kilkanaście lat. Uważam, że taki budynek znajdujący się w takim miejscu w Warszawie, będący pod opieką konserwatora zabytków, powinien być przywrócony do użytkowania. Jeżeli Wysoka Izba nam pomoże, to my, jak powiedziałem, dołożymy do tego swoje środki i w 2005 r. na wiosnę ten budynek w takim stanie, że będzie można po prostu pokazywać go turystom, zostanie oddany, przywrócony do użytku.

I druga sprawa... Czyli mamy prośbę do Wysokiej Izby o przywrócenie tych 2 milionów zł...

*(Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Danuta Wietrzyk: Nie, 1 miliona zł, Panie Ministrze.)*

1 miliona zł?

*(Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Danuta Wietrzyk: Tak.)*

A więc 1 miliona zł.

A ile my, Pani Dyrektor, swoich dokładamy? Chcemy tylko 1 milion zł? Ja mówię: 2 miliony zł, a pani opuszcza? (*Wesołość na sali*)

Druga sprawa, Szanowni Państwo, to jest sprawa związana ze środkiem specjalnym i obniżeniem tego środka aż o 40%. Ja uważam, że należy bardzo się przyglądać środkom specjalnym i wydatkowaniu tych środków specjalnych. Ale w tym przypadku ja rozmawiałem z panem premierem Hausnerem i on uważa, że w jakimś stopniu ten środek można ograniczyć, tyle że to ograniczenie było diametralnie za wysokie. Tu już nie chodzi tylko o kancelarię... Zresztą na ten temat to tu będzie wypowiadał się minister finansów. W każdym razie pan minister Raczko na posiedzeniu rządu przekazywał informację, że takie ograniczenie środka specjalnego, takie „pauschal”, zmniejszenie wszystkim po równo o 40%, spowoduje, że wiele ważnych zadań opłacanych z tego środkach nie będzie mogło być wykonywanych. To nie są środki przeznaczone na jakieś fanaberie urzędników czy administracji, a wręcz przeciwnie. Jeśli chodzi o kancelarię, to chcę powiedzieć, że z tego środka specjalnego wypłacane są premie i nagrody pracownikom kancelarii zajmującym się sprawą legislacji. I tu jest następujący dylemat: ja tych środków specjalnych na wypłacenie premii i nagród legislatorom, tym, którzy obsługują posiedzenie rządu, w ogóle nie potrzebuję, proszę mi tylko zabezpieczyć pieniądze na zapłacenie im za godziny nadliczbowe. Bo nie tylko za tego rządu, ale za każdego rządu jest tak, że w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów jest grupa pracowników, od wielu, wielu lat, i przed 1989 r. ona była, i przez cały okres transformacji była, która przygotowując materiały i zajmując się procesem legislacyjnym przebiegającym w rządzie, pracuje w nie osiem godzin dziennie, ale dwanaście, trzynaście godzin dziennie. W takie dni jak na przykład dzisiejszy czy jutrzejszy ci pracownicy są w pracy do godziny 22.00, a z reguły nie wychodzą z pracy wcześniej niż o godzinie 19.00, 20.00, bo przygotowują, jak mówię, posiedzenia rządu. I zapłacenie takim pracownikom za godziny nadliczbowe kosztuje drożej, po prostu kancelarię by to drożej kosztowało. Tę pracę w godzinach nadliczbowych rekompensuje się właśnie w ten sposób, że wypłaca się premie czy nagrody, które przyznają kierownicy jednostek. I na to bardzo potrzebujemy środków. Już nie mówię o tym, że ze środka legislacyjnego cały czas jest unowocześniane to wszystko, co jest związane z publikacją aktów prawnych. Te nowoczesne maszyny, które mamy, i to wszystko inne z reguły, w większości przypadków było zakupione przy pomocy środka legislacyjnego, no i dzięki temu, można powiedzieć, są i dochody.

Dzisiaj trzeba jednak liczyć się z tym, że podstawowe dochody, które były ze sprzedaży „Dziennika Ustaw” i „Monitora Polskiego”, z roku na rok maleją. Już w tym roku jest znacznie mniej zamówień, a za kilka lat prawie nikt nie będzie kupował dziennika, bo będzie go miał w internecie, zapłaci za Lexa czy za coś takiego i co będzie potrzebował, to sobie wydrukuje, ale tylko to, co będzie potrzebował, a więc niczego nie będzie kupował. Zatem z tym trzeba się liczyć. I my w gruncie rzeczy w to, co jest związane z drukowaniem aktów prawnych, już za mocno nie inwestujemy, bo raczej trzeba iść w kierunku takich inwestycji, które pozwolą na przekazywanie tego drogą elektroniczną, no, oczywiście za opłatą, bo jakby inaczej.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ja myślę, że sprawa środka specjalnego powtarza się we wszystkich komisjach, na którymkolwiek posiedzeniu komisji jestem, to ten problem środka specjalnego jest poruszany. W niektórych komisjach niektórzy ministrowi już uzyskali odpowiednie zapisy. Ja uważam, że cały ten art. 45 trzeba by było wycofać, tak żeby nie było środka specjalnego. No ale o tym będziemy mówić w trakcie dyskusji.

Pan senator Spsychalski, jako sprawozdawca tej części budżetowej.

**Senator Andrzej Spsychalski:**

Dziękuj, Panie Przewodniczący.

Ja chcę powiedzieć, że dokonałem analizy budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przed podjęciem tej kontrowersyjnej uchwały przez Sejm.

Jakie ogólne spostrzeżenia się nasuwają?

Spostrzeżenie pierwsze, natury ogólnej, jest takie, że już po raz trzeci przedstawiana jest wersja oszczędnościowa budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a więc jest on niższy niż przewidywane wykonanie budżetu roku poprzedniego. To oznacza, że przy planowaniu wydatków całą działalność planistyczną opiera się na zasadach oszczędnego i racjonalnego gospodarowania.

Dochody Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w tej wersji projektowanej, jak już mówiła pani dyrektor Wietrzyk, to 2 miliony 465 tysięcy zł i one maleją w stosunku do przewidywanego wykonania budżetu roku ubiegłego o 41%. Ten spadek, jak się wydaje, jest duży. Obejmuje on praktycznie wszystkie działy i rozdziały dochodów: administrację publiczną, urzędy naczelnych i centralnych organów administracji rządowej, pozostałą działalność, gospodarstwa pomocnicze. Dzisiaj, w dobie poszukiwania oszczędności, równie ważna jest dbałość o zabezpieczenie i zagwarantowanie źródeł dochodów. Zatem nasuwa się pytanie, czy te zaplanowane dochody, o 41% niższe, są racjonalnie zaplanowane. Więc gdyby komisja mogła usłyszeć kilka zdań na ten temat...

Jeżeli chodzi o wydatki budżetowe, to zostały one zaplanowane na poziomie 96 milionów 685 tysięcy zł i globalnie stanowi to spadek do poziomu 94,2% w stosunku do planowanego wykonania budżetu.

Zwiększeniu ulegają wydatki na dotacje dla Fundacji Centrum Badania Opinii Społecznej. Następuje zwiększenie o 3% wydatków i ono generalnie dotyczy waloryzacji wynagrodzenia dla trzydziestu dziewięciu pracowników etatowych. Następuje wzrost o 2% wydatków w rozdziale 75001 „Urzędy naczelnych i centralnych organów administracji rządowej”. Przewidywany jest wzrost o 2,6% wydatków na Krajową Szkołę Administracji Publicznej i o 7,7% wydatków na działalność Rady do spraw Uchodźców. Na pozostałą działalność zaplanowana jest kwota 12 milionów 259 tysięcy zł, a więc znacznie niższa, sięgająca 70,7%, niż przewidywane wykonanie budżetu roku ubiegłego. I te środki są przeznaczone generalnie na wydatki związane z wejściem Polski do Unii Europejskiej oraz działalność pełnomocnika rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn.

Biorąc pod uwagę te przedstawione przeze mnie argumenty, chciałbym postawić wniosek, żeby ten budżet zaopiniować pozytywnie, i poprosić o przekazanie pozytywnej opinii Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

W kontekście trwającej dzisiaj od rana dyskusji w komisjach, chciałbym się odnieść do sprawy tej słynnej uchwały sejmowej.

W komisjach jest poważne rozchwianie, Panie Ministrze. Obserwujemy, że wszystkie resorty, wszystkie jednostki próbują się bronić w związku z propozycją zmniejszenia o 40% środka specjalnego.

Na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej pojawiły się cztery wnioski dotyczące wycofania dotyczących danych instytucji rozstrzygnięć sejmowych. Pojawia się kolejny element: w ustawie o wyborach do Parlamentu Europejskiego wprowadzono głosowanie korespondencyjne, które...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

No, teraz odbywa się posiedzenie mojej komisji. To też się wiąże z dodatkowymi kosztami rządu 12 milionów zł.

Czy w tej sytuacji – trzeba wziąć pod uwagę to, że od momentu podjęcia tej uchwały przez Sejm panował okres przedświąteczny – nie należałoby się zastanowić nad jakimś rządowym skonsumowaniem tej uchwały sejmowej? Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że takie radykalne postawienie sprawy naruszyło stabilność budżetu państwa w niektórych działach i rozdziałach.

Dzisiaj pan minister też powiedział, że w kontekście tej uchwały sejmowej byłby skłonny z części tych funduszy zrezygnować, ale część musiałaby być bezwzględnie zabezpieczona, żeby umożliwić sprawne funkcjonowanie kancelarii.

Ja dzisiaj wiem, że przecież – i to chcę szczególnie podkreślić – ta uchwała sejmowa została podjęta także pod wpływem presji strajkowej kolejarzy i żądania przeznaczenia tych pieniędzy na przewozy regionalne. I to był jeden z elementów, który wpływał na, że tak powiem, zdławienie tego strajku przed okresem, powiedzmy, wakacyjnym. Wiem, że resort infrastruktury, świadomy tego, że rozwiązanie w takiej formie, w jakie zostało przyjęte przez Sejm, nie może być wdrożone w pełni, przygotowuje rozwiązanie kompromisowe. I wydaje mi się, że nad tymi dylematami, które się pojawiły, należałoby w sposób zorganizowany się pochylić i zastanowić się, w jaki sposób kompleksowo Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych Senatu, a później Senat mogliby te sprawy rozpatrzyć w ujęciu całościowym. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję.

Państwo Senatorowie?

Proszę bardzo, pan senator Czaja.

**Senator Gerard Czaja:**

Mam pytanie. Panie Ministrze, jaki jest stan zatrudnienia w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów?

A z tym związane jest moje drugie pytanie: ile w budżecie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przeznaczone jest na wpłaty na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych? Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

To może skomasujemy te pytania do państwa, do Pana Ministra.

Czy państwo senatorowie mają jeszcze...

To ja mam pytanie. Panie Ministrze, ten 1 milion zł... Bo patrzę na te poprawki i nie widzę tutaj...

**Dyrektor Biura Finansów w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Danuta Wietrzyk:**

W rozdziale 75001 były planowane wydatki majątkowe w wysokości 10 milionów zł. Teraz, po tych cięciach jest 9 milionów zł.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

A na co to, Panie Ministrze, Panie Pośle, poszło?

*(Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Wagner:*

To ma iść w ogóle właśnie na ten budynek...)

Nie, nie, na co Sejm to zabrał?

*(Dyrektor Biura Finansów w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Danuta Wietrzyk: 1 milion zł.)*

Ale na co zabrał?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Niech pan wciśnie przycisk, Panie Ministrze.

**Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Marek Wagner:**

Sejm ma zwykle kilka takich miejsc, w których obcina, i kilka takich miejsc, w których daje. O ile ja pamiętam, to poszło na drogę na ścianie wschodniej. I były chyba trzy poprawki, które niezależnie od siebie przerzuciły pieniądze na tę drogę.

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: 19 milionów 300 tysięcy zł z Kancelarii Prezydenta...)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Z Suwałk do samego krańca południowego.

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: Z Suwałk, tak.)*

Ja uważam, że ta droga na pewno jest potrzebna, tylko obawiam się, czy nawet po tak dużym zastrzyku finansowym jest możliwe, by w ciągu roku taką inwestycję przeprowadzić. Myślę, że na tę drogę nie musiały być przesuwane pieniądze z trzech miejsc, bo trzy razy na tę inwestycję dawano.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Proszę odpowiedzieć panu senatorowi Czai na jego pytania.

*(Dyrektor Biura Finansów w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Danuta Wietrzyk: Mogę?)*

*(Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Wagner: Tak, tak, proszę.)*

**Dyrektor Biura Finansów w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Danuta Wietrzyk:**

Średnioroczne zatrudnienie w 2003 r. wynosiło pięćset siedemdziesiąt trzy etaty, na 2004 r. planowane jest pięćset sześćdziesiąt pięć etatów.

Jeżeli chodzi o wpłaty na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, to planowane są 72 tysiące zł, a w bieżącym roku... to znaczy w 2003 r. na ten fundusz wpłaciliśmy 70 tysięcy zł, bo to zależy od liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Panie Ministrze, ja rozumiem, że gdyby zaproponować taką poprawkę, że do tej części 75...

*(Dyrektor Biura Finansów w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Danuta Wietrzyk: 75001, bo to jest rozdział.)*

Aha, bo my nie mamy tego rozbitego na...

*(Dyrektor Biura Finansów w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Danuta Wietrzyk: Wydatki majątkowe w rozdziale 75001.)*

My mamy całość, urzędy naczelne i centralne... Tylko w budżecie musimy to zrobić, tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No dobrze, ale to zrobimy to w ten sposób, że...

Panie Mecenasiu, gdybyśmy zaproponowali, że przywracamy 10 milionów zł zamiast 9 milionów zł...

*(Dyrektor Biura Finansów w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Danuta Wietrzyk: Na wydatki majątkowe.)*

...na wydatki majątkowe, a bierzemy to z przewozów kolejowych, ponieważ to jest najprostsze...

Bo, Panie Ministrze, sytuacja jest taka, że 19 milionów 300 tysięcy zł jest zabranych na tę drogę z Kancelarii Prezydenta.

**Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Marek Wagner:**

Bo to, Panie Przewodniczący, była taka poprawka, która zabierała pieniądze z kilku miejsc, z Kancelarii Prezydenta, z kancelarii premiera, jeszcze tam skądś, i przeznaczała je na tę drogę. Potem znowu skądś coś zabrano i znowu na tę drogę... I tak Sejm przegłosował trzy poprawki i trzy razy dano na tę drogę. Myślę, że...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: Suwałki – Białystok – Lublin – Rzeszów – Barwinek.)*

Tak, Barwinek.

Ja myślę, że ci, którzy zwracali się o to, sądzili, że a noż jedną z tych poprawek uda się przyjąć i będą pieniądze na tę drogę. Ale, że tyle dostaną na te drogi, to chyba nawet nie sądzili.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Ale boję się jednego, Panie Ministrze – tu w kularach o tym mówiliśmy – że jak my będziemy zgłaszali poprawkę dotyczącą Kancelarii Prezydenta, żeby te 19 milionów 300 tysięcy zł zwrócić prezydentowi na tę Wisłę, na remont tego pałacyku w Wiśle i na Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, to może powstać lobby poselskie z tej ściany wschodniej i ten wniosek może upaść.

*(Głos z sali: Senatorskie również.)*

Tak, senatorskie również.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Ale dzisiaj trudno nam coś powiedzieć na ten temat.

Czyli jest taka sytuacja: gdybyśmy zabrali ten 1 milion zł z przewozów kolejowych – to nie jest uszczerbek dla tych przewozów – a przeznaczenie 1 miliona zł na tę inwestycję umotywowalibyśmy...

Czy to, Panie Ministrze...

**Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Marek Wagner:**

Panie Przewodniczący, ja nie jestem taki, żeby tylko wyrwać...

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: Proszę nacisnąć przycisk.)*

...obojętnie skąd. Moim zdaniem, jak ja patrzyłem na ten budżet... Ja rozumiem, że jest lobby, no, lobby bardziej terytorialne niż lobby zawodowe, kolejarskie, ale chcę zachęcić, bo tych pieniędzy, które Sejm przeznaczył na tę drogę... Naprawdę to było za rozrzutne. Dlatego, że wystarczy określić, pieniądze w jakiej wysokości można na tę drogę dać i co zostanie zrobione, a resztę pieniędzy przesunąć tam, skąd to było wzięte. Oczywiście, każdą poprawkę, którą szanowni państwo zaproponujecie, ja przyjmę, ale zdrowy rozsądek nakazuje po prostu troszkę jednak obniżyć te wydatki na tę drogę.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Ile tam w efekcie na tę drogę jest?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie, nie, tu jest całkiem inaczej...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Przeniesione jest do rezerwy celowej trzy razy.

Dobrze, to zrobmy, Panie Ministrze, w ten sposób, że przygotujemy poprawkę mówiącą, że przeniesienie do części 16 „Kancelaria Prezesa Rady Ministrów” z „Rezerwy celowej” z poz. 74...

Tak, Panie Mecenasie?

*(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Magda: Czy można, Wysoka Komisjo?)*

Tak.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Magda:**

Chodzi nie o rezerwę celową, lecz jedynie o wydatki majątkowe w części 16 dział 750 rozdział 75001...

(Przewodniczący Jerzy Adamski: Tak, w kancelarii...)

..., „Urzędy naczelnych i centralnych organów administracji rządowej”, o 1 milion zł...

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Tak, a bierze się z działu 83 „Rezerwy celowe” poz. 74 dotyczącej drogi ekspresowej Suwałki – Barwinek, tak?

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Magda: Tak.)

Czy państwo senatorowie na taką poprawkę...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze.

(Głos z sali: A ile to będzie?)

1 milion zł.

(Głos z sali: Na drogę?)

Część 83 poz. 74.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze.

Kto jest za taką poprawką? (6)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Panie Ministrze, ja myślę, że... Już chyba trzy ministerstwa załatwiły sobie tę poprawkę do art. 45. Bo ten zapis tak naprawdę, proszę państwa, brzmi: „z wyjątkiem środków specjalnych ujętych w częściach budżetu państwa, których dysponentami są wojewodowie oraz minister właściwy do spraw kultury i sportu”. Tylko minister kultury i sportu został...

(Głos z sali: Kultury fizycznej i sportu.)

Kultury fizycznej i sportu.

(Głos z sali: Kultury i dziedzictwa narodowego nie było, ale właśnie wracam z posiedzenia komisji, na którym dopisaliśmy to sobie.)

No więc dobrze, my, komisja obrony narodowej, też dopisaliśmy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

No więc właśnie o to chodzi.

Czy taki... Tylko teraz trzeba by było...

**Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Marek Wagner:**

Panie Przewodniczący, ja uważam, że Kancelarii Prezesa Rady Ministrów też to powinno dotyczyć, tylko nie w takim stopniu.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Panie Ministrze, no więc ja chcę, bo jestem za tą poprawką, ze względu na to, że Ministerstwo Finansów jest za przedłożeniem rządowym, za tym, żeby wrócić do przedłożenia rządowego, zgłosić poprawkę, żeby była taka sytuacja jak poprzednio. Bo to, te 40%, powstało na sali sejmowej, była to najdalej idąca poprawka, która została

przegłosowana. Co prawda była jeszcze jedna poprawka, mówiąca o 50%, ale ona gdzieś tam po drodze została wyprowadzona. W związku z tym teraz trzeba by było przygotować taką poprawkę, która by przywracała pierwotne przedłożenie rządowe.

Jaka teraz to jest kwota? To jest dla mnie najważniejsze, bo my musimy podać tą kwotę.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Wagner: To są 4 miliony zł.)*

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

4 miliony zł, tak?

*(Głos z sali: A chcecie państwo, żeby przywrócić ten 1 milion zł?)*

Nie, to jest inna sprawa.

4 miliony 53 tysiące zł?

*(Głos z sali: 4 miliony 53 tysiące zł.)*

Tak. W związku z tym art. 45...

Pan senator Romaszewski.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Przewodniczący, ja mam bardzo poważne wątpliwości, czy możemy w tym gronie dla 4 milionów zł ruszać art. 45. To jest, proszę państwa, 1 miliard 500 milionów zł, który jest rozdysponowany w następujący sposób: 550 milionów zł na rezerwę celową dotyczącą przewozów regionalnych, 200 milionów zł na szkolnictwo wyższe, 100 milionów zł na naukę, 150 milionów zł na kontrakty regionalne, 56 milionów zł na księgi wieczyste...

*(Głos z sali: 100 milionów zł na pracownie internetowe.)*

...i 100 milionów zł na pracownie internetowe. To jest w gruncie rzeczy ogromna suma. Jak tak się będzie... No, trzeba mieć jakąś wizję tego, co z tym fantem zrobić. Może nie 40%, może 30%, ale w każdym razie nie można tego rozmieniać na drobne i mieć strajk w Tarnowskich Górach.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Marek Wagner:**

Panie Przewodniczący, ja w pełni zgadzam się z tym, co przed chwilą mówił pan senator. Wydaje mi się, że Senat powinien mieć do tego podejście kompleksowe, to znaczy, że środki specjalne powinny być ograniczone tym podatkiem o tyle i tyle procent, nie 40%, ale na przykład 15%, co daje taką i taką łączną kwotę, i tę kwotę proponujemy tak i tak rozdzielić. I wtedy wyjdzie po prostu, że my nie będziemy stratni na 4 miliony zł, tylko będziemy stratni na 1 milion 500 tysięcy zł, i my się na to godzimy. Ale to, co pan senator mówi, to jest absolutnie słuszne, a więc chodzi o to, żeby Senat wyszedł ze swoją

propozycją podziału, tak jak Sejm wyszedł z propozycją, że obniżamy to o 40% i dajemy tu tyle, tu tyle, tu tyle. To powinna być jedna kompleksowa poprawka, która przedstawi, jakie są oszczędności dzięki zwiększeniu opodatkowania środka specjalnego.

Tylko ja przepraszam, ja tu przedstawiam swoje zdanie jako szef kancelarii, a stanowisko rządu będzie prezentował minister finansów, który nic nie będzie chciał oddać. Ale ja, no, nawet jako parlamentarzysta, takie mam podejście do tego.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Pan senator Spsychalski.

**Senator Andrzej Spsychalski:**

Panie Ministrze, ale mnie się wydaje, że do tego trzeba by podejść systemowo. To jest ten pierwszy fragment, że tak powiem, mojej wypowiedzi. Bo ja już na poranych posiedzeniach komisji zaobserwowałem, że pojawia się pewnego rodzaju bezradność. No, pan minister tu powiedział jasno, że może 30% czy 15%, i tu już jest jakiś klucz. Ale na przykład przedstawiciel Urzędu Zamówień Publicznych stawia sprawę zupełnie inaczej, a przedstawiciel służby zdrowia, jeśli chodzi o środki na stacje krwiodawstwa, stawia to zupełnie inaczej. I wydaje mi się, że w tak krótkim czasie... Tam nawet powstawało pytanie, czy jest możliwe, żebyśmy rozpatrując ten art. 45, 13 stycznia odbyli posiedzenie Senatu. Wydaje mi się, że należałoby to skoordynować w jakiś sposób, szukając kompromisu.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Proszę, pan senator Czaja.

**Senator Gerard Czaja:**

Wydaje mi się, że z tym, o czym mówił pan minister, z taką propozycją zmiany w ogóle tego artykułu, wyjdzie nasza komisja finansów. Ona jak gdyby zbierze wszystkie informacje płynące z poszczególnych komisji. Dopiero tam będzie mogła zapaść decyzja odnośnie do tego, co z tym artykułem w ogóle zrobić. To są propozycje, które my możemy ewentualnie przedstawić, ale nasze propozycje i tak pójdą do komisji finansów i ona, jako komisja finansów, przedstawi na posiedzeniu Senatu ostateczną propozycję.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Pełniący Obowiązki Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Marek Wagner:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Moje zdanie jest takie, że mogą być wyłączone pewne środki specjalne, które służą nie konkretnej instytucji, ale są prze-

znaczone na cele wyższe, jak te na przykład, które ma Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, bo z tego środka specjalnego, z totalizatora sportowego, buduje się hale itd. Mogą być wyłączone te środki, które miał mieć minister kultury.

*(Głos z sali: Już nie ma.)*

Tak, już nie ma. Czyli mogą być takie wyłączenia. Ale zróżnicowanie takie, że na przykład kancelaria to będzie miała ten podatek w wysokości 15%, a inni będą mieli podatek wynoszący 25%, uważam za niewłaściwe.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Panie Ministrze, ja myślę, że tak...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Państwo Senatorowie, ja myślę, że my tego konkretnie nie rozpatrzymy, ale mam propozycję, abyśmy w naszych wnioskach zapisali, żeby komisja finansów rozpatrzyła...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Wniosek do komisji.

... możliwość gradacji tego środka specjalnego, ewentualnie zlikwidowania tego środków specjalnego, w niektórych uzasadnionych przypadkach. Tak? Taki wniosek możemy...

*(Rozmowy na sali)*

Biuro?

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Magda:**

Wysoka Komisjo, prosiłbym, aby ta opinia była bardziej skonkretyzowana. Jeżeli Wysoka Komisja decyduje się bowiem na złożenie opinii w tym zakresie, choć przyznam szczerze, tak jak robili to już inni legislatorzy, że budzi wątpliwości wyrażanie opinii przez poszczególne komisje merytoryczne w stosunku do art. 45, który zgodnie z Regulaminem Senatu jest rozpatrywany przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych... Jeżeli więc mógłbym Wysokiej Komisji coś zasugerować, to chciałbym zwrócić uwagę na to, iż Wysoka Komisja zajmuje się wyraźnie wydzielonymi częściami budżetu państwa i wyraża opinię o tych częściach.

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: Czyli przedstawiciel komisji, jak my będziemy referować poszczególne działy na posiedzeniu komisji finansów, może taki wniosek złożyć.)*

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych przewodniczący, reprezentujący określoną komisję, może zwrócić uwagę na pewien problem, który był poruszany na posiedzeniu komisji. Ale z formalnego punktu widzenia komisja opiniuje te części budżetowe, które mieszczą się w jej przedmiotowym zakresie działania.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dobrze. Mamy jasność.

Albo ja, albo pan przewodniczący Spychalski będziemy to referować, w związku z tym na posiedzeniu komisji to przedstawimy, tak? Dobrze.

Kto z państwa jest za przyjęciem budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z tą poprawką, którą wprowadziliśmy? Kto jest za?

Jednogłośnie za. Dziękuję serdecznie.  
Dziękuję, Panie Ministrze. Dziękuję państwu.  
Pięciominutowa przerwa.

*(Przerwa w obradach)*

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Przechodzimy do omówienia budżetu Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej. Serdecznie witam pana ministra Edwarda Szymańskiego i jego – przepraszam, że użyję takiego jak poprzednio kolokwialnego określenia – świtę. Bardzo proszę, Panie Ministrze o zaprezentowanie budżetu. Potem poproszę Ewę Serocką, jako koreferenta, żeby także zechciała kilka swoich uwag przedstawić. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Edward Szymański:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!  
Koleje losu budżetu prezydenta Rzeczypospolitej na rok 2004 są dosyć złożone. Kiedy złożyliśmy projekt budżetu, stało się tak, że zaczęliśmy poszukiwać, gdzie i jak można ograniczyć wydatki. W rezultacie tych poszukiwań doszło do pewnego, powiedziałbym, porozumienia, polegającego na tym, że kancelaria zrezygnuje w przedłożonym budżecie z kwoty w granicach 5 milionów zł. Uznaliśmy, że to z punktu widzenia sytuacji budżetu jest możliwe i konieczne.

Jednak w trakcie dalszych prac w Sejmie doszło do zgłoszenia szeregu innych wniosków, które szły w kierunku dalszego ograniczenia wydatków w budżecie Kancelarii Prezydenta. Ostatecznie podczas trzeciego czytania w Sejmie budżet Kancelarii Prezydenta wskutek przyjęcia jednego z wniosków mniejszości zostały ograniczony o dalsze 19 milionów 300 tysięcy zł, szczególnie w części „Wydatki majątkowe”. I to jest jeden obszar, jeśli chodzi o kształtowanie budżetu Kancelarii Prezydenta.

Drugi obszar to jest obecność w budżecie Kancelarii Prezydenta środków na finansowanie działalności Krajowej Rady Sądownictwa. Kiedy składaliśmy budżet, w jego projekcie nie uwzględniliśmy wydatków na działalność Krajowej Rady Sądownictwa, ponieważ jeszcze wtedy, w tym momencie obowiązywała ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa, która stanowiła, że Krajowa Rada Sądownictwa będzie dysponowała w pełni samodzielnie budżetem. W trakcie prac parlamentarnych doszło do uchylecia tego terminu, zapisu, który mówił, że od 1 stycznia 2004 r. Krajowa Rada Sądownictwa ma samodzielny budżet, i nastąpiło przesunięcie wejścia w życie tej części ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa na dzień dopiero 1 stycznia 2007 r. A więc z kolei pojawiły się wydatki na działalność Krajowej Rady Sądownictwa. Ostatecznie – państwo dysponujecie tym projektem – wydatki na działalność Krajowej Rady Sądownictwa wynoszą 141 milionów 737 tysięcy zł.

Ten budżet, jak mówię, został pomniejszony o wydatki, które są, powiedziałbym, niezbędne i konieczne. My zostaliśmy zaskoczeni wynikiem głosowania w Sejmie, który oznaczał gwałtowne zmniejszenie wydatków o 19 milionów 300 tysięcy zł.

Przyznam, że przychodzę do Wysokiej Komisji z prośbą, by Wysoka Komisja zechciała rozważyć przywrócenie tych wydatków. To są wydatki majątkowe dotyczące obiektów, które są w trakcie realizacji i których realizacja musiałaby być w tej chwili gwałtownie przerwana. Jakich to obiektów dotyczy? Scharakteryzuję Wysokiej Komisji te obiekty.

Siedzibą Biura Bezpieczeństwa Narodowego, wydatki na które są częścią budżetu Kancelarii Prezydenta, były obiekty przy Alejach Ujazdowskich w kompleksie budynków kancelarii premiera. Od wielu, wielu lat, mogę powiedzieć: od ośmiu lat, był problem opuszczenia tych pomieszczeń. Nawiasem mówiąc, od momentu zlokalizowania BBN w tym obiekcie BBN był tam nieformalnie, nielegalnie. No i wreszcie osiągnęliśmy porozumienie z rządem, że my podejmiemy w ramach zaspokajania różnych potrzeb Kancelarii Prezydenta również zadanie stworzenia siedziby dla Biura Bezpieczeństwa Narodowego. W związku z tym, że wśród tych potrzeb była między innymi potrzeba, by powstało zaplecze techniczne dla pałacu prezydenta, uznaliśmy, że można skojarzyć te przedsięwzięcia i w ogrodach pałacu, zupełnie na dole, na Powiślu, postawić dwukondygnacyjny obiekt, na którego parterze będzie część techniczna, a na pierwszym piętrze będzie usytuowane Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. To przedsięwzięcie jest w trakcie realizacji, a skutki jego gwałtownego przerwania omówię wraz ze skutkami dotyczącymi przerwania kolejnych przedsięwzięć.

Kolejnymi przedsięwzięciami, w przypadku których doszło do gwałtownego zdjęcia środków, jest budowa siedziby Krajowej Rady Sądownictwa i budowa archiwum Kancelarii Prezydenta. W związku z koniecznością zaspokojenia potrzeb Krajowej Rady Sądownictwa my zdecydowaliśmy się na ruch dosyć dla nas, dla kancelarii niekorzystny. Ponieważ Kancelaria Prezydenta dysponowała i dysponuje obiektami na Augustówce, to jest ulica, która, że tak powiem, zmierza w kierunku Elektrociepłowni Siekierki... Tam -naście lat temu Kancelaria Sejmu rozpoczęła budowę zaplecza, którą w końcu lat osiemdziesiątych przerwano. Na początku lat dziewięćdziesiątych powstał problem, bo rozwijał się Sejm, rozwijał się Senat, potrzebne były pomieszczenia, a z kolei Kancelaria Prezydenta zajmowała pomieszczenia w obecnej siedzibie Sejmu i Senatu. No więc powiedzieliśmy: dobrze, my ten ruch bierzemy na siebie, trudno, żeby, że tak powiem, istniał taki paradoks, choć byliśmy jednakowo blisko tych pomieszczeń i nam dogadzało posiadanie tych pomieszczeń. Ale uznaliśmy, że Kancelaria Prezydenta w tym całym kompleksie obiektów opuści garaże, magazyny, warsztaty, biura, bo również i biura tu, w tych obiektach były. Dysponowaliśmy obiektem, w którym należało różne rzeczy usytuować, i potrzeby sukcesywnie zaspokajaliśmy. Kiedy trzy lata temu, dziś już cztery, zwróciła się do mnie Krajowa Rada Sądownictwa, że potrzebuje pomieszczeń, warunków itd., ja powiedziałem: proszę bardzo, na Augustówce są obiekty, które można na ten cel zaadaptować. Otrzymaliśmy odpowiedź odmowną, że to niewygodne, że to w ogóle... W sumie to jest 6 km od obecnej siedziby kancelarii. Trudno, zostaliśmy z tym zmartwieniem sami.

O dodatkowe pomieszczenia... Bo te wszystkie instytucje mieszczą się w obiektach kancelarii, a więc i Krajowa Rada Sądownictwa, i Krajowe Biuro Wyborcze, o którym teraz powiem. Krajowe Biuro Wyborcze, też wskutek nałożenia na nie dodatkowych zadań, bo teraz na przykład Krajowe Biuro Wyborcze i Państwowa Komisja Wyborcza mają zadanie, by analizować budżety partii politycznych... A więc przybyły nowe zadania, które trzeba w jakiejś formie realizować, i potrzebne są po-

mieszkania. No to znowuż ja proponuję: proszę bardzo, mamy na Augustówce obiekt, możecie państwo tam się zainstalować. Również nie było skłonne do tego.

No to uznaliśmy, że skoro tak... Na przykład Krajowa Rada Sądownictwa, jest w budżecie Kancelarii Prezydenta i my się czujemy odpowiedzialni za dobrą obsługę Krajowej Rady Sądownictwa. A więc zdecydowałem wtedy, może trochę lekkomyślnie, że opuścimy pomieszczenia, opróżnimy pomieszczenia w obiektach na Wiejskiej i Frascati, czyli wyprowadzimy na Augustówkę archiwum. To jest archiwum prowadzone w oparciu o ustawę o archiwach państwowych. To nie jest podręczne archiwum, tylko to jest archiwum, które jest zobowiązane dokumenty państwowe archiwizować tak, jak archiwum akt nowych. Przed półtora rokiem wyprowadziliśmy więc w prowizoryczne warunki, do magazynów, garaży, archiwum z kancelarii, zakładając, że otworzy to warunki do budowy pomieszczeń dla Krajowej Rady Sądownictwa w obiekcie Frascati 2, ale równocześnie postanowiliśmy stworzyć na Augustówce, no, znośne warunki, docelowe warunki dla funkcjonowania archiwum. I terminem ukończenia tego obiektu, archiwum, jest kwiecień tego roku. Termin ukończenia siedziby Krajowej Rady Sądownictwa to marzec tego roku. Proszę sobie wyobrazić te obiekty w takim stanie, które powinny być – to są trzy obiekty – zakończone w pierwszym półroczu tego roku... Nam gwałtownie zdejmuje się pieniądze...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Też w tym roku, tylko że w końcówce roku. To nie jest termin w pierwszym półroczu tego roku. To jest właściwie początek III kwartału, taką mamy umowę z wykonawcą.

I wreszcie czwarty obiekt to jest zameczek w Wiśle. Zameczek w Wiśle jest również obiektem, w przypadku którego zrealizowanie tego etapu, który rozpoczęliśmy, zgodnie z umową przypada na przełom III i IV kwartału tego roku. Może powiem... Bo jedna z gazet stworzyła taką trochę groteskową, że tak powiem, atmosferę wokół tego przedsięwzięcia, pisząc, że to jest pałac dla Joli.

Wysoka Komisjo! Przecież obiekt, który nazywa się zameczkiem, to jest obiekt o charakterze zabytkowym, historycznym. Powstał w połowie lat dwudziestych XX wieku w rezultacie decyzji sejmiku śląskiego i został wprost podarowany prezydentowi Rzeczypospolitej Mościckiemu, między innymi z powodów politycznych – chodziło o zademonstrowanie polskości tych ziem. Dzisiaj pisze się z ironią o tym, że kancelaria czy prezydent budują pałac dla Joli. Z szacunku dla historii... To polskie władze międzywojenne było stać na to, żeby zbudować ten obiekt, osiągając określone cele faktyczne i polityczne, a w III Rzeczypospolitej powiada się, że to jest nadużycie, to jest fanaberia kogoś czy czegoś? My odbudowujemy, nie budujemy, remontujemy, odbudowujemy historyczny obiekt...

*(Głos z sali: Podobnie jak w Ciechocinku.)*

Podobnie, tylko że tamten obiekt, mówię o zameczku, jest budynkiem klasy najwyższej. I ten obiekt odrestaurowany, odbudowany będzie czymś w rodzaju muzeum. On będzie udostępniany zwiedzającym. On będzie spełniał, cały ten obiekt, bo w skład tego obiektu wchodzi również na przykład kaplica, której modernizację również niemalże zakończyliśmy... Śląsk Cieszyński, Wisła to jest, że tak powiem, środowisko, w którym wiele wyznań, wiele religii funkcjonuje. Odbywały się tam śluby, chrzty i tej funkcji my nie likwidujemy, wprost przeciwnie. My tylko staraliśmy się zadbać również o ten zabytkowy obiekt, bo to jest obiekt z XVIII wieku, ta kaplica,

drewniany, piękny kościółek. No jaką tu popełniamy, powiedziałbym, rozrzutność, lokując pieniądze w takim przedsięwzięciu?

Wysoka Komisjo, ja chcę – przepraszam, że ten wątek tak szeroko rozwijam – wykazać, że prezydent obiektami, które są w jego administracji, naprawdę gospodarzy racjonalnie i oszczędnie. Zajmuję się tą problematyką ósmy rok.

Wysoka Komisjo! Kiedy prezydent Kwaśniewski został głową państwa, kancelaria dysponowała na przykład pałacem w Otwocku. Prezydent uznał, po rocznym okresie działalności, że ten obiekt jest niepotrzebny do wypełniania ustawowych funkcji urzędu prezydenta. Obiekt ten oddaliśmy do dyspozycji.

À propos Wisły chcę powiedzieć, że tu, jeśli tak mogę powiedzieć, to jest również swego rodzaju transakcja wiązana. Od dawna atakowano Kancelarię Prezydenta, kiedy ostatecznie zostanie przejęty przez nią zameczek w Wiśle, zgodnie z notarialnym zapisem z okresu międzywojennego. My oświadczyliśmy: dobrze, jeśli stanie się tak, że my przejmujemy w zarząd ten budynek, to natychmiast oddamy do dyspozycji obiekt w Krynicy, który do dnia dzisiejszego jest w naszej administracji. Kancelaria Prezydenta dysponuje w Krynicy ośrodkiem wypoczynkowym. I już w tej chwili zgłosiłem ministrowi administracji, że z dniem 1 lipca oddajemy ten obiekt, bo pewne funkcje, które realizowane są w Krynicy, mogą z powodzeniem być realizowane w Wiśle. A więc nic z rozrzutności, nic z braku szacunku dla środków budżetu państwa.

Przecież jeśli chodzi o operacje z obiektem w Otwocku, który oddawaliśmy w 1997 r., to ponieważ w ten obiekt należało włożyć mniej więcej 30 milionów zł, uznaliśmy, że racjonalniej będzie ten obiekt oddać, zrezygnować z niego, a mniejsze pieniądze włożyć w Belweder, który znacznie lepiej będzie spełniał najróżniejsze funkcje. I dzisiaj Belweder jest dobrze odremontowany, dobrze spełnia swoje funkcje i służy nie tylko Kancelarii Prezydenta, ale wszystkim organom państwa.

W związku z tym mam odwagę prosić Wysoką Komisję, by nie doszło do tego, co nam grozi. My tych robót, jeśliby patrzeć na to z racjonalnego punktu widzenia, przerwać nie powinniśmy, nie możemy. Dlaczego? Szanowni Państwo, jeśli te obiekty, o których tu wspomniałem, te trzy, mają być oddane w pierwszym półroczu, to proszę zważyć, że podwykonawcy, wykonawcy przysyłają przecież do tych obiektów urządzenia, sprzęt, podwykonawcy produkują detale. I my mamy dziś zawiadomić ich, że przestajemy finansować realizację tych obiektów? Wobec tego co? No, rozum nakazuje je zabezpieczyć, a więc znaleźć jakieś pieniądze, żeby ten obiekt, nie wiem, rok, półtora roku, dwa lata czekał. Zatem proszę mi wierzyć, że w słusznej sprawie prosimy, by realizację tych obiektów można było zakończyć.

Pomijam fakt, że narazi to Skarb Państwa... Dobrze, my mamy, jak to się mówi, alibi: nie mamy środków, trudno, przerywamy, wypowiadamy umowy. Tylko że w ten sposób narazimy się na mnóstwo różnych procesów sądowych. Wykonawcy powiedzą: a kto nam te urządzenia zagospodaruje przez rok?

A więc, Wysoka Komisjo, takie racje stoją po naszej stronie. I bardzo proszę, by Wysoka Komisja zechciała to wziąć pod uwagę.

Mogę powiedzieć – i w każdej sprawie jestem gotów tu złożyć, że tak powiem, wyjaśnienia i oświadczenia – że kancelaria w całym okresie funkcjonowania prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego nigdy nie wydała żadnej złotówki lekkomyślnie.

W kancelarii dzisiaj modne jest mówienie o kilometrach, o telefonach.

Wysoka Komisjo! Panie Przewodniczący! Te wszystkie wydatki w kancelarii są racjonowane, limitowane. Urzędnik w kancelarii, który dostaje do dyspozycji komórkę, ma wyraźnie powiedziane: masz taki limit, przekroczyłeś – płacisz. I to się realizuje, to podczas kontroli Najwyższa Izba Kontroli może określić.

Wysoka Komisjo, wszyscy dysponenci samochodów mają limit kwartalny. Mi nie kwartał, przejechał, że tak powiem, ponad limit, dyspozytor nie ma prawa zadysponować samochodu. Chyba że zdarzy się coś takiego, jak w minionym roku, czyli przedsięwzięcia związane z referendum, które wymagały i dodatkowych środków, i znacznie większej aktywności. To w takich przypadkach... Ale jest wtedy uzasadnienie na te wydatki i my wtedy powiadamy: dobrze – to wszystko jest analizowane – to możemy uznać.

Podobnie, jeśli chodzi o inne wydatki, na przykład wydatki na prasę. Wszystko to jest wyraźnie limitowane. Nie ma tak, że urzędnik może sobie zamówić taką prasę, siaką prasę. Nie, sukcesywnie się analizuje, jaka jest globalna suma wydatków na te cele i gdzie mogą wystąpić jakieś wynaturzenia, bo to jest też normalne zjawisko. I tak jest w każdej dziedzinie naszej działalności.

A więc mamy odwagę prosić Wysoką Komisję, by biorąc pod uwagę te racje, zechciała, po pierwsze, zaakceptować projekt budżetu, a po drugie, rozważyć, czy nie mogłaby wyjść naprzeciw i pozytywnie zaopiniować wnioski o przywrócenie środków w kwocie 19 milionów 300 tysięcy zł. Będzie to niewątpliwie przedsięwzięcie racjonalne i informuję, że efekty tego będą widoczne. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ja sobie pozwolę, Pani Senator, odczytać pismo od pani Jolanty Szymanek-Deresz, które wpłynęło na moje ręce.

„Pan Przewodniczący Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Kancelaria Prezydenta RP przedstawiła projekt budżetu na 2004 r. umożliwiający realizację jej zadań jako organu pomocniczego prezydenta RP, zgodnie z art. 143 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r., związanych z jego obsługą w zakresie działań, decyzji i kompetencji wynikających z konstytucji i ustaw.

Budżety Kancelarii Prezydenta RP w poprzednich latach, przy rygorystycznym przestrzeganiu dyscypliny budżetowej i racjonalnym gospodarowaniu środkami, zapewniały realizację tych zadań. Opracowując projekt budżetu na 2004 r., w części 01 «Kancelaria Prezydenta RP» pozostawiono na niezmiennym poziomie stałe wydatki Kancelarii Prezydenta RP na utrzymanie obiektów i ciągłości funkcjonowania urzędów. Zabezpieczono również środki na kontynuowanie modernizacji i remontów obiektów kancelarii, które rozpoczęte zostały w latach poprzednich.

W trzecim czytaniu do rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2004 Sejm RP, na sześćdziesiątym piątym posiedzeniu w dniu 19 grudnia ubiegłego roku, przyjął poprawkę czterdziestą piątą, autorstwa posłów Prawa i Sprawiedliwości, skutkującą zmniejszeniem wydatków majątkowych Kancelarii Prezydenta o kwotę 19 milionów 300 tysięcy zł. Środki te zostały przeznaczone na utworzenie nowej rezerwy celowej, na kontynuację prac przygotowawczych i realizację budowy drogi ekspresowej nr 19.

Powyższa decyzja Sejmu skutkować będzie przerwaniem rozpoczętych prac oraz koniecznością zerwania zawartych umów, czego efektem będzie narażanie budżetu na straty w wyniku roszczeń wykonawców, z którymi zerwane zostaną umowy, oraz zwiększenie kosztów prac w kolejnych latach.

W związku z powyższym zwracam się do pana przewodniczącego z prośbą, by kierowana przez pana Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich zechciała uwzględnić przywrócenie środków, o które uszczuplony został budżet Kancelarii Prezydenta.”

Podpisał podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, pan Edward Szymański, w zastępstwie pani Jolanty Szymanek-Deresz.

Pani senator Serocka, proszę bardzo.

Pani senator Serocka była koordynatorem tej części.

### **Senator Ewa Serocka:**

Jest to chyba najwyższa kwota, te 19 milionów 300 tysięcy zł, zdjęta przez Sejm z planu budżetu na rok 2004, kwota, która dotyczy zakończenia remontów, bo to wszystko to jest zakończenie remontów prowadzonych od iluś lat. Oznacza to narażanie się na właściwie dewastację tego lub zabezpieczanie szczególne tego, co już zostało zrobione. Pan minister bardzo szeroko to opisał.

Ja sobie policzyłam, że z budynku BBN zdjęto mniej więcej 5 milionów zł, które miał dopłacić budżet Kancelarii Prezydenta za zakończenie tej budowy. 11 milionów zł zdjęto z budynku archiwum i remontu zameczku w Wiśle, to znaczy zakończenia tych remontów, bo to wszystko jest końcówka. Mniej więcej 4 miliony 500 tysięcy zł zdjęto z budynku Krajowej Rady Sądownictwa.

O BBN pan minister mówił bardzo szeroko. Siedziba została przeniesiona z Alei Ujazdowskich – na wniosek kancelarii premiera, żeby stamtąd wyjść. Zagospodarowano budynki gospodarcze, które były na terenie ogrodów prezydenckich czy, powiedziałabym, terenów przylegających, żeby również to doprowadzić do porządku. Ponadto zrobiono tam dodatkowo na dachu lądowisko dla helikopterów, bo ze względu na ogromne korki w Warszawie bardzo często delegacje i pan prezydent nie są w stanie przemieszczać się po Warszawie, blokuje się drogi itd., itd., nie muszę tłumaczyć, jakie problemy z tym są związane. O to wszystko od wielu lat wnioskowano i wreszcie w tym roku miało to być zrealizowane.

I tak dużą kwotę zdjęto i dano na budowę drogi ekspresowej. Otworzyłam sobie druk tam, gdzie jest mowa o tej drodze ekspresowej. Tam jest 29 milionów 300 tysięcy zł – „Kontynuacja prac przygotowawczych i realizacja budowy drogi ekspresowej nr 19 Suwałki – Białystok – Lublin – Rzeszów – Barwinek”.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę?

*(Głos z sali: 1 milion zł już zdjęliśmy.)*

Dobrze, ale ja w tej chwili chcę kontynuować ten temat. Czy my w ogóle wiemy, na jakim etapie jest budowa tej drogi? Bo może tam nie ma nawet dokumentacji, może nie ma nawet mapy geodezyjnej tej drogi.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Czy ktokolwiek jest w stanie coś powiedzieć na temat tego, w jakim stopniu jest ona przygotowana, czy oni są w stanie przejeść – przepraszam – te 28 milionów 300 tysięcy zł?

*(Głos z sali: Nie są w stanie.)*

Bo zaczyna się od przetargów, a przetargi na wszystko trwają wiele miesięcy. Mamy styczeń. Jeżeli zechcą przeprowadzić przetarg na mapę geodezyjną, to minie pół roku, na dokumentację – następne pół roku, o ile dobrze pójdzie...

(*Głos z sali: A jeszcze uzgodnienia.*)

Tak, a potem uzgodnienia. Do budowy jest bardzo daleko, bo tak niestety wygląda proces inwestycyjny. Stąd zdaje się, że ktoś wyszedł przed orkiestrę z tego typu wnioskiem. Trzeba by było o to zapytać.

Panie Przewodniczący, my mamy wniosek o przywrócenie tego zapisu, ale ja bym zaproponowała rozwiązanie innego typu. Ja i pan minister przed półtora godziną długo rozmawialiśmy na temat tego, w jaki sposób to rozwiązać, żeby Sejm nam tego nie odrzucił, ponieważ Sejm przyjął tego typu rozwiązania. Podejrzewam, że jak to było tak na gorąco robione, po prostu przyjął to bez dokładnej analizy, w jakim stopniu jest w stanie te pieniądze przejąć właśnie ten tytuł inwestycyjny. Ja bym proponowała jednak, żebyśmy wstrzymali się – mamy pierwsze czytanie – z wnioskiem, skąd przeniesiemy tę kwotę, chociaż naprawdę trzeba przywrócić te środki na zakończenie prac inwestycyjnych, to jest właściwie prac remontowych, prowadzonych od paru lat, przywrócić je Kancelarii Prezydenta.

Ja chciałabym jeszcze państwu senatorom podać parę liczb.

Pierwsza liczba to jest 17 milionów 650 tysięcy zł mniej niż wykonanie budżetu na rok 2003 w Kancelarii Prezydenta, powtarzam: 17 milionów 650 tysięcy zł, a w stosunku do planu złożonego przez Kancelarię Prezydenta to jest o 26 milionów 750 tysięcy zł mniej. Są to ogromne nieprzyjęte kwoty. Ta kwota 17 milionów 650 tysięcy zł powstała oczywiście po uwzględnieniu tych 19 milionów 300 tysięcy zł, czyli jest tego jakby trochę więcej niż wykonanie budżetu na rok 2003. A więc, jak mówię, jest to jakaś zupełnie kuriozalna kwota, która została zdjęta, jak podejrzewam, jednak w sposób trochę złośliwy – przepraszam bardzo, że tak mówię – w sytuacji, kiedy bezpieczeństwo narodowe jest jednym z najwyższych, powiedziałabym, priorytetów w Polsce. Bo wprawdzie nie do końca jesteśmy w stanie wojny, ale trochę jesteśmy. W związku z tym jesteśmy zagrożeni tak samo jak wiele krajów, które uczestniczą w wojnie z Irakiem.

Stąd uważam, że trzeba byłoby nad tym głęboko się zastanowić i przyjąć pozytywnie wniosek o zwiększeniu budżetu Kancelarii Prezydenta o te 19 milionów 300 tysięcy zł w celu zakończenia prac remontowych z roku 2004.

Ale proponowałabym, żeby to przemyśleć i żeby pan minister był uprzejmy jutro, tak jak mi mówił, przedyskutować z panem posłem Czerniawskim cały problem tego właśnie wniosku pod kątem wprowadzenia takiej zmiany, żeby potem to przeszło przez Sejm, żeby nasza poprawka uzyskała akceptację Sejmu. Chodzi o to, żeby ta poprawka o przeniesienie wprost, przywrócenie zapisów wcześniejszych nie została w Sejmie odrzucona z uwagi na ogromny lobbing posłów z tamtych terenów, z tych wszystkich trzech województw na rzecz tej właśnie poprawki, w moim odczuciu nie do końca przemyślanej, bo nie mamy tych informacji, o których mówiłam na początku. Czy ta inwestycja jest w ogóle przygotowana w takim stopniu, że można byłoby skorzystać z całej tej kwoty, która tam została zaplanowana? Jestem przekonana, że nie.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję serdecznie.

Ja chcę tylko przypomnieć państwu senatorom, że pan przewodniczący Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych prosił o przekazanie opinii o ustawie budżetowej do dnia 5 stycznia, czyli do dnia dzisiejszego. 7 stycznia od godziny 9.00 rano poszczególni przewodniczący lub przedstawiciele poszczególnych komisji będą referować poszczególne działy.

My mamy przygotowaną tę, że tak powiem, poprawkę o przeniesienie wprost. Macie państwo ją przed sobą, to jest poprawka o przeniesienie wprost. Ja mam propozycję, aby komisja tę poprawkę przyjęła, a w zasadzie tę część a, mówiącą, że przywracamy te środki.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przyjmujemy na razie, że stąd, ale upoważnijmy prezydium komisji do przedstawienia komisji finansów wariantu drugiego. Pan minister Szymański do dnia jutrzejszego, powiedzmy, do godzin południowych, przedstawiłby uzgodnioną z posłem Czerniawskim propozycję, który budżet czy którą rezerwę można uszczuplić. Bo mnie cały czas, Panie Ministrze, chodzi po głowie pomysł dotyczący przewozów kolejowych. Wszyscy na te przewozy kolejowe się szykują i boją, że nie będziemy jedynymi, którzy będą chcieli stamtąd zabrać.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No, Panie Senatorze...

Propozycja jest więc taka, żebyśmy to przyjęli, a alternatywna poprawka byłaby później...

Panie Mecenasiu, nie można tak? Panie Mecenasiu, proszę bardzo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pani senator...

### **Senator Ewa Serocka:**

Ja chciałabym tylko jeszcze zaproponować, żeby jeżeli będzie można to zrobić, w ramach uzasadnienia do tej właśnie poprawki przywracającej środki wprost podać stan przygotowania tej inwestycji. Jeżeli byłaby taka możliwość, to uzasadnienie to byłoby merytorycznie na pewno przyjęte...

*(Głos z sali: Ale przecież to wynika z podpisanych umów.)*

Nie, ja w tej chwili mówię o drodze, a nie o Kancelarii Prezydenta.

### **Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Pan mecenas.

### **Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Magda:**

Dziękuję uprzejmie.

Wysoka Komisjo! Panie Ministrze! Wysoka Komisja powinna przedstawić skonkretyzowaną poprawkę, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych w świetle nowych faktów i dowodów zmodyfikowała ją i tę zmodyfikowaną wersję przyjęła na posiedzeniu, na którym pan senator będzie referował opinię komisji. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję serdecznie.

No, faktycznie, ma pan rację. Decydujący głos ma komisja finansów, to ona będzie decydowała.

Kto z państwa jest za poprawką dotyczącą załącznika nr 2 części 01 rozdziału...

Mówiąc ogólnie, chodzi o to, że przenosimy do budżetu Kancelarii Prezydenta 19 milionów 300 tysięcy zł z rezerwy celowej przeznaczonej na trasę ekspresową nr 19 Suwałki – Białystok – Lublin – Rzeszów – Barwinek.

Kto z państwa jest...

(*Głos z sali: Proponujemy przywrócić.*)

Tak, proponujemy przywrócić.

Kto z państwa jest za? (5)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (1)

Czyli poprawka została przyjęta.

Czy mamy inne uwagi do tego budżetu?

Pan senator Romaszewski.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Na stronie 11 jest generalnie mowa o działalności prezydenta. Po raz kolejny przyznana zostaje nagroda prezydenta Rzeczypospolitej za twórczość dla dzieci i młodzieży – w porządku. I następne zdanie: „Nadal prowadzona będzie działalność Funduszu Pomocy Młodym Talentom Jolanty i Aleksandra Kwaśniewskich”. Czy to jest fundacja budżetowa, czy to jest fundacja państwa Kwaśniewskich? Bo to jest pewna różnica.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Panie Ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Edward Szymański:**

Wspomniana nagroda za twórczość dla dzieci i młodzieży i fundacja, którą pan senator przywołuje, funkcjonują, powiedziałabym, bezkosztowo. To są przedsięwzięcia, które są finansowane przez sponsorów. Kancelaria jedynie wspiera je moralnie i organizacyjnie. Broń Boże, nie ma tam złotówki środków, które pochodzą z budżetu Kancelarii Prezydenta.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Dziękuję.*)

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję serdecznie.

Skoro nie ma pytań...

Kto z państwa jest za przyjęciem projektem budżetu Kancelarii Prezydenta RP z poprawką, którą przyjęliśmy? Kto jest za? (6)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Panie Ministrze, dziękuję serdecznie.

(*Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Edward Szymański: Dziękuję Wysokiej Komisji.*)

Piętnastominutowa przerwa.

(*Przerwa w obradach*)

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Witam przedstawicieli Biura Finansowego w Kancelarii Sejmu.

Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich z polecenia marszałka Senatu rozpatruje poszczególne części budżetu dotyczące kancelarii. I mamy właśnie takie polecenie, aby rozpatrzyć budżet Kancelarii Sejmu na rok 2004.

Kto z państwa referuje? Pan Czapla?

Proszę bardzo.

**Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Lech Czapla:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Lech Czapla, jestem zastępcą szefa Kancelarii Sejmu. Stawiłem się tutaj zgodnie z pisemnym zaproszeniem pana przewodniczącego skierowanym do szefa kancelarii, pana Czaszejki, który nie może być i bardzo przeprasza za tę swoją nieobecność.

Przedstawię swoją koleżankę i swoich kolegów, którzy uczestniczą w tym posiedzeniu. Jest pan Glaza, dyrektor Biura Finansowego, ze swoim dwoma zastępcami, panią dyrektor Kopcińską i panem dyrektorem Ostaszewskim. Jest też dyrektor Biura do spraw Inwestycji i Zamówień Kancelarii Sejmu, pan Szorski, oraz dyrektor Biura Obsługi Posłów, pan Banasiak.

Ja powiem tylko o ogólnej liczbie, która wynika z ostatecznych ustaleń Sejmu podjętych w trzecim czytaniu.

W budżecie Kancelarii Sejmu na rok 2004 zaplanowano sumę 337 milionów 10 tysięcy zł, co w praktyce odpowiada planowi budżetowemu na rok 2003, bo jest wzrost tylko o 1,1%.

W trzecim czytaniu z szeregu zgłoszonych poprawek zmniejszających w istocie wydatki budżetowe naszej kancelarii Sejm przyjął jedną poprawkę, zmniejszającą kancelaryjne wydatki inwestycyjne o sumę 1 miliona zł, przeznaczoną na leasing środka transportu specjalnego.

Po tych kilku słowach wstępu poproszę, by teraz głos zabrał pan dyrektor Glaza, który zapozna państwa, panie i panów senatorów, ze szczegółami naszego budżetu na rok 2004.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

### **Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Sejmu Edmund Glaza:**

Jeśli chodzi o budżet Kancelarii Sejmu, to w stosunku do budżetu roku 2003 on wzrósł o 24 miliony 818 tysięcy zł. Może podam główne przyczyny tego, że budżet wzrósł. Składa się na to w zasadzie kilka takich znaczących pozycji. Ten pierwszy budżet, który był zatwierdzony przez marszałka Sejmu 1 września, wynosił 358 milionów 168 tysięcy zł i to stanowiło 107% budżetu na rok 2003.

Jakie były główne przyczyny tego, że ten budżet został zwiększony?

Otóż zostały zwiększone niektóre wydatki, które w znaczący sposób wpłynęły na ten przyrost.

Jeśli chodzi o część poselską, to do tych przyczyn należy zwiększenie środków przeznaczonych na biura poselskie. Kwota ta została zwiększona z 9 tysięcy 800 zł do 10 tysięcy 500 zł. To spowodowało wzrost o 3 miliony 864 tysiące zł.

Drugą znaczącą pozycją jest zakup kopiarek dla biur poselskich. Kopiarki, które są obecnie eksploatowane w biurach poselskich, mają po sześć lat. W związku z tym założono, że w roku bieżącym, czyli w 2004 r., biura poselskie zostaną wyposażone w nowe koparki. To spowodowało wzrost o 6 milionów zł.

Znaczące wydatki w części poselskiej dotyczą środków na wybory do Parlamentu Europejskiego. My założyliśmy, że pewna grupa posłów będzie ubiegała się o mandaty parlamentarzystów Parlamentu Europejskiego, i ponieważ nastąpi zmiana posłów z poszczególnych okręgów wyborczych, przewidzieliśmy 750 tysięcy zł na koszty związane z likwidacją i z uruchomieniem nowych biur poselskich. Było takie założenie, że od dwudziestu pięciu do trzydziestu posłów może znaleźć się w Parlamencie Europejskim, w związku z tym musieliśmy przewidzieć środki na ten cel.

Jeśli chodzi o część kancelaryjną, to jedną z głównych przyczyn wzrostu wydatków w tej części jest wzrost środków przeznaczonych na energię. Ponieważ będziemy w tym roku przejmować do eksploatacji powierzchnię od Kancelarii Prezydenta, nastąpi wzrost kosztów o 439 tysięcy zł. Środki na podatek VAT wzrastają o 1 milion 330 tysięcy zł z uwagi na wzrost w ogóle tych świadczeń. Składki do organizacji międzynarodowych wzrosły o 70 tysięcy zł.

Jedną z głównych przyczyn przyrostu budżetu na 2004 r. jest zwiększenie środków na inwestycje. Przyrost środków na inwestycje budowlane w stosunku do roku 2003 wyniósł 4 miliony 259 tysięcy zł, a na zakupy 8 milionów 702 tysiące zł.

Był to budżet, można powiedzieć, planowany pod zadania rzeczowe, w związku z tym nastąpił właśnie ten przyrost o 7,4% w stosunku do budżetu na rok 2003.

Z uwagi na konieczność wprowadzenia oszczędności Kancelaria Sejmu zaproponowała autopoprawkę na łączną kwotę 7 milionów 970 tysięcy zł. Poprawka ta została przyjęta przez komisję regulaminową na jej posiedzeniu. Wydatki są zmniejszone o 7 milionów 970 tysięcy zł, ale jednocześnie Kancelaria Sejmu zaproponowała, żeby 500 tysięcy zł przeznaczyć dodatkowo na remonty związane z przystosowaniem sali, jest to tak zwana sala kinowa w nowym Domu Poselskim, do obrad Komisji Europejskiej. My poprzednio nie planowaliśmy pieniędzy na ten cel, w związku z tym, rezygnując z tych środków w wysokości 7 milionów 970 tysięcy zł, zaproponowaliśmy, żeby te 500 tysięcy zł jeszcze odzyskać właśnie na remont tejże sali. Per saldo jest to zmniejszenie budżetu o 7 milionów 520 tysięcy zł, bo taka jest różnica.

Środki na jakie zadania zmniejszyliśmy? Ponieważ budżet planujemy zadaniowo, trzeba było zmniejszyć środki na określone zadania.

Otóż, idąc zgodnie z paragrafami, zmniejszyliśmy wydatki na diety dla członków Rady Ochrony Pracy. Na podstawie wydatków w latach poprzednich, po ich analizie doszliśmy do wniosku, że zgłoszone przez Radę Ochrony Pracy środki na ten cel są zawyżone i w związku z tym jest szansa na to, żeby zmniejszyć o 100 tysięcy zł środki na właśnie diety dla członków Rady Ochrony Pracy. To jest §3030.

W §4090, czyli w honorariach, środki zmniejszyliśmy o 150 tysięcy zł, gdyż jest tam – państwo macie budżet Kancelarii Sejm – duży przyrost. My ten przyrost zmniejszyliśmy. Ten przyrost wynika z tego, że zostały zmienione stawki za arkusz autorski dla naszych wydawnictw i w związku z tym to spowodowało znaczne zwiększenie wydatków na honoraria. Niemniej jednak po dużej dyskusji te środki na honoraria zostały zmniejszone o 150 tysięcy zł.

Zmniejszyliśmy też o 850 tysięcy zł środki na zakup materiałów i wyposażenia. Tutaj głównym czynnikiem, który spowodował to, że te środki zostały zmniejszone, było uwzględnienie realizacji wydatków w 2003 r., jak i w 2002 r. Zostały zmniejszone takie wydatki, jak na środki czystości, dywany, wykładziny, materiały poligraficzne itd.

Zmniejszyliśmy również o 670 tysięcy zł środki na pozostałe zakupy. Dotyczyły one w dużej mierze wydatków na przyjmowanie gości zagranicznych, na telefony, usługi poligraficzne i umowy-zlecenia.

Zmniejszyliśmy także wydatki na podróże, zarówno krajowe, jak i zagraniczne, w części poselskiej, jeśli chodzi o podróże krajowe – o 220 tysięcy zł, a jeśli chodzi o zagraniczne – o 500 tysięcy zł.

W znaczący sposób zmniejszyliśmy też wydatki inwestycyjne. Otóż środki na inwestycje budowlane zmniejszyliśmy o 480 tysięcy zł. Zostały one zmniejszone dlatego, że niektóre zadania, które były planowane na rok 2004, ponieważ są to zadania wieloletnie, sfinansowaliśmy w roku 2003 – między innymi remont pomieszczeń pod płytą garażową, budowę klatki schodowej. Środki w 2003 r. pozyskaliśmy na skutek postępowań o zamówienia publiczne, które spowodowały to, że można byłoby po prostu taniej wykonać niektóre zadania. Zrezygnowaliśmy z 480 tysięcy zł w budżecie na 2004 r., gdyż te zadania zostały już zrealizowane w 2003 r.

Jeśli chodzi o zakupy inwestycyjne, to w tej autopoprawce zrezygnowaliśmy z 4 milionów 500 tysięcy zł, w tym z 900 tysięcy zł na wyposażenie pomieszczeń na Frascati, jak również z 600 tysięcy zł na instalację antywłamaniową i kontroli dostępu w Wydziale Poligrafii, która miała być zainstalowana. Oprócz tego zrezygnowaliśmy ze środków na zakup komputerów w wysokości 1 miliona zł. Miała też być kupiona nowa wersja systemu informatycznego do obsługi administracji. Szef Kancelarii Sejmu podjął decyzję, że nie będziemy kupować nowego systemu, tylko system aktualnie stosowany będzie przystosowany do warunków roku bieżącego. Ponieważ konserwacja systemu – jest to system sapowski – jest wykonywana tylko przez trzy kolejne lata, a my już mamy go trzy lata, w tym czwartym rok nie byłby on konserwowany. Żeby on mógł spełniać swoją rolę, firma SAP sprzeda nam odpowiednie usługi konsultacyjne, które będą w pewnym sensie rekompensować to, że nie będziemy kupować nowego systemu informatycznego.

W wyniku tej autopoprawki budżet Kancelarii Sejmu ukształtował się na poziomie 350 milionów 648 tysięcy zł, co stanowi w stosunku do budżetu na rok 2003 105,2%.

Komisja Finansów Publicznych na swoim posiedzeniu 3 grudnia spowodowała, że budżet Kancelarii Sejm został zmniejszony o kolejne 12 milionów 638 tysięcy zł. Kancelaria Sejmu przyjęła to zmniejszenie. Dotyczyło ono różnych dodatków. Ja może tak bardzo skrótowo przedstawię...

(Przewodniczący Jerzy Adamski: Czyli to już 19 milionów zł, tak?)

12 milionów 638 tysięcy zł.

(Przewodniczący Jerzy Adamski: I 7 milionów zł, to razem 19 milionów zł, prawie 20 milionów zł, tak?)

(Głos z sali: Nieco ponad 20 milionów zł.)

Łącznie ponad 20 milionów zł. Łącznie nam zabrano 20 milionów 158 tysięcy zł.

Jeśli chodzi o pozycję wydatków, to mieliśmy naliczone środki na uposażenia poselskie dla czterystu trzydziestu posłów. Uposażenie poselskie aktualnie pobiera czterystu sześciu posłów, w związku z tym komisja doszła do wniosku, że dla czterystu trzydziestu to za dużo i zdjęła nam uposażenia dziesięciu posłów.

Ale tutaj chcę zwrócić uwagę na jedną sprawę. Otóż Kancelaria Sejmu, tworząc swój budżet, nie podwyższyła uposażeń poselskich o 3%. W związku z tym w aktualnej sytuacji będziemy musieli te środki, które zostały przewidziane dla ewentualnych czternastu posłów, przeznaczyć między innymi na wypełnienie tej luki, czyli na podwyższenie uposażenia poselskiego o te 3%. Zakładamy też, że pewne oszczędności będziemy mieli z powodu sankcji, jakie marszałek nakłada z tytułu nieobecności posłów na posiedzeniach Sejmu, głównie podczas tych posiedzeń, na których są głosowania. Bo jest odpowiedni regulamin, który powoduje to, że poseł, jeśli nie uczestniczy w posiedzeniu Sejmu... No, z tego tytułu są sankcje i zakładamy, że z powodu tychże sankcji będą pewne oszczędności.

Oprócz tego Komisja Finansów Publicznych zdjęła nam 1 milion zł z podróży zagranicznych posłów.

Zostały też zdjęte środki na biura poselskie. 700 zł zmniejszono o 500 zł i zostało tylko właśnie te 200 zł, kwota na biuro poselskie została zwiększona do 10 tysięcy zł miesięcznie. To nam dało 2 miliony 760 tysięcy zł.

Zostały również zmniejszone środki na duże zadanie inwestycyjne. Zakładaliśmy, że w roku 2004 zaczniemy remontować budynek „K”. Środki na to zadanie inwestycyjne zostały zdjęte. W budżecie na 2004 r. przewidziane były na nie środki w wysokości 8 milionów zł.

Mogę tu dodać, że w przypadku, gdyby to zadanie zostało podjęte, w roku następnym, w roku 2005, jeśli ten remont miałby być skończony w ciągu dwóch lat, trzeba byłoby przeznaczyć na nie następne 16 milionów zł. W związku z tym, ponieważ budżet roku 2005 prawdopodobnie też będzie ograniczony, te środki zostały po prostu zdjęte.

Oprócz tego Kancelaria Sejmu wniosła w czasie trwania prac Komisji Finansów Publicznych o zwiększenie środków związanych z zakupem Dzienników Urzędowych Unii Europejskiej. Komisja Finansów Publicznych przychyliła się do tego i zwiększyła nam te środki o 200 tysięcy zł.

W sumie zmniejszono nam budżet o kwotę 12 milionów 638 tysięcy zł, o czym już mówiłem. W związku z tym, po tych zmianach, budżet Kancelarii Sejmu ukształtował się na poziomie 338 milionów 10 tysięcy zł, co oznacza wzrost w stosunku do budżetu na rok 2003 o 1,4%.

Na sześćdziesiątym czwartym posiedzeniu Sejmu w drugim czytaniu były różne wnioski. W efekcie został przegłosowany jeden wniosek... To znaczy były różne wnioski i te wnioski zostały skierowane do Komisji Finansów Publicznych. W trzecim czytaniu Sejm przyjął jeden wniosek, ograniczający środki na zakupy inwestycyjne o 1 milion zł.

W związku z tym, już po tych wszystkich zmianach, budżet Kancelarii Sejmu na 2004 r. ukształtował się na poziomie 377 milionów 10 tysięcy zł, co stanowi 101,1% budżetu na rok 2003. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję serdecznie, Panie Dyrektorze.

Ja mam – pozwolę sobie udzielić głos sobie samemu – pytanie. Na stronie 17 w rubryce „Wynagrodzenia osobowe” uposażenie poselskie jest liczone w ten sposób: 9 tysięcy 980 zł razy dwanaście, i do tego dochodzą dodatki do uposażeń w wysokości 20% całej kwoty. Przecież nie wszyscy posłowie dostają te dwudziestoprocentowe dodatki?

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Sejmu Edmund Glaza:**

Tak, nie wszyscy.

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: A dlaczego to jest liczone od całej kwoty?)*

To jest szacunkowo liczone od całej kwoty.

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: Ale to jest 9 milionów zł, Panie Dyrektorze.)*

Tak. To jest liczone w ten sposób, gdyż część komisji sejmowych ma dodatki w wysokości 35%. Bo wszyscy przewodniczący komisji sejmowych, wiceprzewodniczący komisji sejmowych, jak również członkowie niektórych komisji, między innymi Komisji Finansów Publicznych, wszyscy członkowie tej komisji, mają dodatek dziesięcioprocentowy. Ale Komisja Ustawodawcza i Komisja Europejska mają duże dodatki. No i to skutkuje w ten sposób. Oprócz tego Kancelaria Sejmu płaci przedstawicielom Sejmu, posłom, którzy występują w Trybunale Konstytucyjnym.

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: Z tego, z tej kwoty?)*

Z tego się wszystko bierze, z tych środków.

Mogę tu jeszcze dopowiedzieć, że jest tutaj drobna kwota w nadmiarze. I tę drobną kwotę w nadmiarze my planujemy również na to, żeby zabezpieczyć środki na ten trzyprocentowy wzrost uposażeń. No, my tego de facto nie liczyliśmy, trzeba było w jakiś sposób się zabezpieczyć. W związku z tym ta kwota, jeśli nie będzie w całości wykorzystana, będzie wypełniała ten niedobór środków, który dotyczy właśnie tych trzyprocentowych wzrostów uposażeń.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

A więc, Panie Dyrektorze...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie, bo tutaj...

Gdyby nasze wynagrodzenie wzrosło na przykład o 3%, to automatycznie wra-  
stają dodatki, czyli gdzieś zabraknie tych pieniędzy na...

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Sejmu Edmund Glaza:**

W związku z tym tutaj jest pewna nadwyżka.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Aha, jest rezerwa. Dziękuję.

Pan senator Cybulski, jako koordynator tej części budżetu.

Proszę bardzo.

**Senator Zygmunt Cybulski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja konsultowałem się z ministrem, z szefem Kancelarii Sejmu w sprawie budżetu. Trzeba powiedzieć, że sprawa została przedstawiona przez pana dyrektora Glazę bardzo oględnie i, powiedzmy sobie, bez specjalnych narzekań. Ale wyraźnie widać, że te projekty, które przedłożyła Kancelaria Sejmu, zostały bardzo mocno przez Sejm, przez posłów ograniczone. Niemniej jednak te bardzo ważne wydatki, jakie ma Kancelaria Sejmu, zostaną zrealizowane. Przede wszystkim wyposażenie biur poselskich wymaga unowocześnienia i dlatego suma na to przeznaczona została zwiększona. Obcięcie przez Sejm tego 1 miliona zł w ogólnych kosztach było – według tych materiałów z prac komisji i z obrad Sejmu, które były mi dostępne – takim pociągnięciem, powiedziałbym, pokazującym, że władza centralna zaczyna oszczędzać od siebie.

Jakie będą tego konsekwencje? No, miejmy nadzieję, że niewielkie, że nic się tutaj specjalnego nie wydarzy.

Ale nie wiem, czy ograniczenie w tak znacznym stopniu tych środków na podróże zagraniczne będzie sprzyjało naszym kontaktom międzynarodowym, bo to jednak jest znaczący ubytek w stosunku do tego, co było.

Skoro jednak szefostwo Sejmu, minister Czeszejko-Sochacki, ma nadzieję, że wybrnie z sytuacji, to ja przyjąłem to za dobrą monetę, za wyraz gospodarności i uważam, że trzeba się przychylić do tego, co zostało tutaj podjęte, do tych uwag, które zostały przez Kancelarię Sejmu przedłożone, i zaakceptować ten budżet Kancelarii Sejmu. Ale już, broń Boże, niczego nie zdejmować, bo naprawdę nie ma z czego.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję serdecznie.

Czy państwo senatorowie...

Wypada mi tylko poddać ten budżet pod głosowanie.

Kto z państwa jest za przyjęciem budżetu Kancelarii Sejmu?

Jednogłośnie za. Dziękuję serdecznie.

Dziękuję państwu. Dziękuję, Panie Ministrze.

*(Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Lech Czapla: Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu i państwu senatorom.)*

Dziękuję państwu.

Poza protokołem mam do pana dyrektora pytanie w sprawie inwestycji. Czy łazienki w nowym Domu Poselskim będą remontowane, czy nie? *(Wesołość na sali)*

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Sejmu Edmund Glaza:**

Panie Przewodniczący, przepraszam bardzo. Ten obszar należy nie do inwestycji, ale do remontów. Pani dyrektor Szczepańska, z tego, co wiem, spróbuje w przyszłym roku wygospodarować pewne środki i zadbać o... na pewno nie wszystkie, ale znaczną część...

*(Głos z sali: W przyszłym, czy w tym?)*

To znaczy w tym, przepraszam.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Jeszcze pytanie związane z Domem Poselskim. Obiło mi się o uszy, że była jakaś propozycja, żeby doprowadzić do pokoi internet.

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Sejmu Edmund Glaza:**

Tak, to z kolei Ośrodek Informatyki czyni takie starania. W Domu Poselskim została już rozproszona sieć bazowa światłowodów i Ośrodek Informatyki dalej będzie powiększał i rozbudowywał tę sieć w Domu Poselskim. Tak więc w tym roku w tym względzie też zostaną poczynione znaczne postępy.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękujemy ślicznie. Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, zaczniemy omawiać budżet Kancelarii Senatu, w związku z tym, że poprosiłem, ażeby przyszedł pan minister Witalec.

*(Rozmowy na sali)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Już idzie, ale skoro i tak czekamy...

Szanowni Państwo, do marszałka Pastusiaka wpłynęła prośba pana senatora Adama Gierka o przyjęcie go w skład Komisji Ochrony Środowiska Senatu RP. Pan senator jest członkiem jednej komisji, komisji nauki, wcześniej był w Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, ale zrezygnował z członkostwa w niej. W związku z tym ma taką prośbę.

Kto z państwa jest za tą propozycją?

Jednogłośnie za.

Kto będzie sprawozdawcą?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze. Pan senator Rzemeykowski.

Dzień dobry państwu. Witam pana ministra Witalca oraz cały jego orszak, cały sztab Kancelarii Senatu na posiedzeniu komisji. Przepraszamy, że robimy to w takim trybie awaryjnym, ale mamy półgodzinną przerwę po bardzo krótkim omówieniu budżetu Kancelarii Sejmu. Myślę, że budżet Kancelarii Senatu będziemy rozpatrywali tak krótko, jak i Kancelarii Sejmu.

*(Głos z sali: O 18.00 musimy skończyć.)*

Zaraz, zaraz o 18.00... Tak.

Panie Ministrze, bardzo proszę o przedstawienie propozycji budżetowych.

Proszę bardzo.

**Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Skorygowany projekt budżetu już przedstawiłem panu przewodniczącemu – mam nadzieję, że członkowie komisji są w jego posiadaniu – w związku z czym czuję się zwolniony z referowania szczegółów. Powiem tylko o istocie tego, co wydarzyło się w toku prac parlamentarnych.

Jak Wysoka Komisja wie, projekt budżetu Kancelarii Senatu, zanim zostanie przedłożony ministrowi finansów, podlega wstępnemu zaopiniowaniu przez komisje senackie, Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich, a w części przez Komisję Emigracji i Polaków za Granicą. Potem jest posiedzenie prezydium, następnie marszałek go akceptuje i w końcu przesyła się go do ministra finansów.

Taki projekt został przedłożony. On zakładał dochody w wysokości 350 tysięcy zł, a wydatki w wysokości 125 milionów 14 tysięcy zł. To była ta pierwsza wersja.

W wyniku prac w komisjach sejmowych nastąpiła korekta. Sejmowa Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich pozytywnie zaopiniowała całość tego projektu budżetu i z taką opinią udaliśmy się na posiedzenie sejmowej Komisji Finansów Publicznych. No i tu, zanim jeszcze zostaliśmy poproszeni na posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, bo tam jest, jak wiadomo, system koordynatorów, a koordynatorem części senackiej był poseł, były senator, Grzegorz Woźny, odbyliśmy kilka rozmów na temat, no, propozycji, możliwości zmniejszenia tego budżetu. Czynili to także inni szefowie kancelarii, w tym Kancelarii Sejmu, Kancelarii Prezydenta, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Ja, ponieważ miałem pozytywną opinię Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, powiedziałem, że nie mogę przedłożyć na posiedzeniu komisję finansów jakiejś korekty. Bo jeśli ja przed tamtą komisją obroniłem i uzasadniłem budżet w tej wysokości, to jakbym teraz wyglądał: idę na posiedzenie kolejnej, drugiej komisji i już mi się w tym czasie urodziły możliwości oszczędności czy poprawek? I z taką opinią poszedłem.

No ale na posiedzeniu komisji koordynator Grzegorz Woźny, po naszej rozmowie, zaapelował o to. Ja już miałem wówczas przemyślenia, więc poprosiłem o chwilę do namysłu i złożyłem w Komisji Finansów Publicznych autopoprawkę o zmniejszenie budżetu w sumie o 4 miliony 150 tysięcy zł.

Czego ta korekta dotyczy?

W części kancelaryjnej... Aha, może na wstępie powiem, żeby komisja miała pełną jasność, że jeśli chodzi o tę część kancelaryjną, to po tej poprawce Kancelaria Senatu jest w stanie wykonać wszystkie statutowe obowiązki wobec Senatu i jego organów oraz senatorów.

Powiem teraz, czego te oszczędności, które zaproponowałem w autopoprawce, dotyczą.

W tej kancelaryjnej części budżetu w §4300, to są zakupy usług pozostałych, w sumie proponujemy zmniejszenie środków o 200 tysięcy zł w porównaniu do pierwotnej wersji, w tym o 100 tysięcy zł na usługi poligraficzne i drukarskie i o 100 tysięcy zł na redagowanie i przepisywanie stenogramów. Da się tu zmniejszyć wydatki. Dlaczego? Jeśli chodzi o usługi poligraficzne i drukarskie, to jak państwo senatorowie wiecie, my w ubiegłym roku odeszliśmy od powielania druków sejmowych. To daje oszczędności. Mamy obecnie ośmiu senatorów, którzy zażyczyli sobie otrzymywać te

druki, i my im je dostarczamy, no ale ośmiu to nie stu. To daje oszczędności. Jeśli chodzi o tę drugą część, redagowanie stenogramów z posiedzeń Senatu i komisji senackich, to nie odstępujemy od tego wymogu, bo uważamy, że to, co się wydarzyło w Sejmie, no, te wpadki, że nie było to nagrywane czy redagowane... My mamy tę przewagę, że w internecie są stenogramy z wszystkich posiedzeń komisji senackich. My z tego nie rezygnujemy, ale te 100 tysięcy zł możemy tutaj zaoszczędzić.

W środkach na podróże krajowe, to jest §4410, jest zmniejszenie o 100 tysięcy zł. To są środki na noclegi senatorów w miejscowościach poza Warszawą i miejscem zamieszkania. My rokrocznie nie wykorzystujemy w pełni tych środków i jak oddamy te 100 tysięcy zł, to też po prostu krzywdy nie będzie.

Z funduszu dyspozycyjnego, to jest §4710, oddajemy 600 tysięcy zł. To jest duża kwota. Ale co w niej jest? Tu jest... W pierwotnej wersji na biura senatorskie zaprojektowaliśmy miesięcznie 10 tysięcy 500 zł. W wyniku konsultacji i szukania oszczędności zredukowano tę kwotę o 500 zł. Jeśli budżet będzie uchwalony w tej wersji, to na biura senatorskie będziecie mieć 10 tysięcy zł, czyli o 200 zł więcej, bo teraz jest 9 tysięcy 800 zł. To daje 600 tysięcy zł oszczędności w skali roku w budżecie kancelaryjnym Senatu.

I §6060. To są wydatki na zakupy inwestycyjne. Tu oszczędzamy 400 tysięcy zł. 100 tysięcy zł to są środki na zakup jednego samochodu do kolumny samochodowej. Niezależnie od tego te środki, które pozostają, pozwolą, bo taki mam plan, zakupić mikrobusek o dwunastu, czternastu miejscach, gdyż nie mamy takiego, na potrzeby wyjazdów senatorów, senackich komisji, obsługi posiedzeń wyjazdowych, czy żeby nawet pojechać na lotnisko, jak przybywa delegacja zagraniczna. No, to załatwia sprawę, bo nie trzeba wtedy dwóch kierowców, dwóch czy trzech samochodów, gdyż jeden to obsługuje. W tej wersji także w bieżącym roku uzupełnilibyśmy kolumnę samochodów i zakończyli wymianę w kolumnie samochodów, bo te, które zamierzamy wymienić, mają rocznik produkcji 1997 i przebieg ponad 100 tysięcy km. I to by był już koniec. Mimo obniżenia o 100 tysięcy zł kwoty dotyczącej tej sprawy... No, pewnie nie będzie więcej zmian samochodów, ale to już tak pewnie musi pozostać.

Zaproponowałem zmniejszenie o 100 tysięcy zł środków na zakup komputerów przenośnych, tak zwanych laptopów. W związku z tym będzie zakupiona mniejsza liczba tych komputerów. Będzie również 100 tysięcy zł mniej na zakup komputerów i drukarek, głównie dla Kancelarii Senatu. My, czyniąc wymianę w ubiegłym roku, przejęliśmy z biur senatorskich na potrzeby biurowe komputery po przeglądzie, no ale one też są już leciwe i chcieliśmy je wymienić. Tak więc tu będzie też mniej o 100 tysięcy zł.

Będzie też o 100 tysięcy zł mniej na montaż urządzeń klimatyzacyjnych w długim korytarzu w budynku „B” – my rozpoczęliśmy te wydatki inwestycyjne w bieżącym roku – ale to też nie oznacza, że w przyszłym roku, to znaczy już w bieżącym roku tego zadania nie zakończymy.

I wreszcie rozdział 75195 §6230, czyli środki na Polonię. Tutaj, zresztą konsultowałem to z przewodniczącym komisji, panem Tadeuszem Rzemyskim, zaproponowaliśmy zmniejszenie o 3 miliony zł. My planowaliśmy w ogóle budżet polonijny na przyszły rok w wysokości 50 milionów zł. To był dość duży wskaźnik wzrostu, bo ten budżet był o 8,5% większy w porównaniu do budżetu na 2003 r. W autopoprawce zaproponowaliśmy zmniejszenie o 3 miliony zł środków na zadania inwestycyjne. Plano-

waliśmy 18 milionów zł, zmniejszyliśmy te środki do 15 milionów zł. W ubiegłym roku było 14 milionów 331 tysięcy zł, czyli w tym jest ciut więcej na zadania inwestycyjne.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Chcę jednak powiedzieć, że były bardzo radykalne propozycje na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Najbardziej radykalna była taka, żeby w ogóle zabrać Senatowi te środki polonijne. Była taka propozycja.

(*Głos z sali: A to od lat się powtarza.*)

Tak.

Druga była tak, żeby je zmniejszyć o 10 milionów zł, trzecia – o 5 milionów zł, a pozostałe – po 3 miliony zł.

Zmniejszenia w części kancelaryjnej, jeszcze raz to powiem, nie spowodują niewykonania zadań, jakie stoją przed kancelarią. Jeśli chodzi o zmniejszenia w części polonijnej, no to jest tu ciut więcej i będziemy musieli wybierać, bo zapotrzebowania na środki obejmują sumę co najmniej dwukrotnie większą. No, można by wydać i 90 milionów zł, 100 milionów zł, nie 47 milionów zł, gdyby one były, ale sytuacja budżetowa państwa jest taka, jaka jest.

Chcę również powiedzieć, że zwiększyliśmy o 150 tysięcy zł wydatki – to też jest już w tym budżecie – na wypadek, gdyby, nie wiem, czterech, pięciu czy sześciu dotychczasowych senatorów zachciało kandydować i zostało wybranych do Parlamentu Europejskiego. To wiązałoby się z likwidacją biur, z wypłaceniem określonych środków pracownikom, senatorom, koniecznością wyposażenia nowych, bo muszą być wybory uzupełniające. Te 150 tysięcy zł mamy tu rozpisane, więc nie będę państwa zanudzał szczegółowymi informacjami.

W sumie, kończąc, chcę powiedzieć, że ten budżet w całości w stosunku do budżetu na rok 2003 jest większy w części kancelaryjnej o 4,3%, a w części polonijnej o 1,6%, ogółem zaś o 3,2%. A więc prawie mieścimy się w normie, tych wskaźnikach – no, niezupełnie, ale jesteśmy na pograniczu – określonych przez ministra finansów.

Jeśli będą pytania, to odpowiemy. Są dyrektor Biura Finansowego, dyrektor generalny, dyrektor Biura Administracyjnego i dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego, w którym jest Dział Polonijny i do którego należy realizacja budżetu w części polonijnej. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Czaja, jako koordynator tego budżetu...

### **Senator Gerard Czaja:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przyznam się szczerze, że w tym roku po raz pierwszy miałem kłopoty – to, co za chwilę powiem, proszę przyjąć jako usprawiedliwienie: nie jestem ekonomistą – żeby opanować to, co się działo z budżetem.

Pierwsza wersja: 126 milionów 681 tysięcy zł, druga wersja: 125 milionów 14 tysięcy zł – chyba się nie mylę, ta druga wersja wynika ze stenogramu, który mam, z posiedzenia sejmowej Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich – i trzecia wersja, jak mniemam, ostateczna: 120 milionów 864 tysiące zł.

Powiem szczerze, że ja przygotowując się, wyciągnąłem sobie budżet na 2003 r., żeby to jakoś porównać, żeby znaleźć chociażby jakieś luki, haki czy coś takiego. Ja właściwie niczego takiego nie znalazłem. Bo można tak to ująć, że budżet Senatu na 2003 r. jest skrojony bardzo skromnie, chyba jest to niezbędne minimum. Stąd ja nie mam żadnych uwag do tego budżetu.

Ale mam jedną uwagę, która wynika z tego, co przed chwilą usłyszeliśmy podczas procedowania nad budżetem Kancelarii Sejmu. Otóż wydaje mi się, że my jesteśmy za bardzo oszczędni, Panie Ministrze. Dla mnie zaskoczeniem była pozycja, o którą pytał pan przewodniczący. W §4010 „Wynagrodzenia osobowe” zaplanowali taką oto pozycję, która nosi nazwę „Dodatki do uposażeń w wysokości 20% kwoty uposażenia”. Z tego ułamkowego wyliczenia wychodzą 4 miliony 634 tysiące zł na wszystkich posłów. Ku naszemu zaskoczeniu dowiedzieliśmy się, że członkowie Komisji Ustawodawstwa, Komisji Finansów Publicznych, Komisji Europejskiej w Sejmie mają dodatki w wysokości 10%, niektórzy nawet i większe...

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: Do 35%.)*

Tak, do 35%.

Ja pamiętam dyskusję na początku naszej kadencji, kiedy przewodnicząca naszej komisji, senator Liszcz, z racji tego, że komisja ustawodawcza ma dużo posiedzeń, teraz już ponad sto dwadzieścia, chciała, żeby zaproponować 10% dodatku dla tej komisji, i nie wyrażono na to zgody. Dla mnie jest to zaskoczeniem, że w Sejmie już od dawna funkcjonuje coś takiego, a my boimy się, żeby chociaż te 10% tym senatorom, którzy rzeczywiście pracują w tych komisjach i wiele godzin przesiadują...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: Nie, no nie, nie miała, my byliśmy z senatorem... W trzeciej miała, tak.)*

Ale ja wracam do tego... Ja nie poruszałbym tego tematu, bo można posądzić mnie o to, że ja we własnym interesie to robię, gdyż jestem członkiem tej komisji, ale to, co usłyszałem dzisiaj na posiedzeniu, to znaczy przed chwilą podczas analizowania budżetu Sejmu, dla mnie jest zaskoczeniem, i to dużym.

Dlaczego w Senacie nie proponuje się podobnych rozwiązań? To taka moja uwaga. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję.

W Sejmie to jest kwota 9 milionów 267 tysięcy 360 zł. Policzone po 20% od wynagrodzenia czterystu trzydziestu posłów, oprócz tego... to znaczy nie będę...

Czy ktoś z państwa jeszcze...

*(Senator Andrzej Szychalski: Nie będziemy oczekiwać pokazywania przez pana ministra ran związanych z przypiekaniem i wymuszaniem oszczędności w budżecie Senatu.)*

Panie Ministrze, ja rozumiem, że budżet Kancelarii Senatu jest budżetem, tak jak tu powiedział pan senator Czaja, bardzo oszczędnościowym. Ale czy nie spowoduje to jakiegoś zachwiania w działalności kancelarii czy biur senatorskich? No, czy, broń Boże, nie zabraknie tego nieszczęsnego papieru, na którym się drukuje tyle druków? Jeśli chodzi o tych ośmiu senatorów, to może jeszcze skłonimy ich do tego, żeby nie chcieli dostawać tych wszystkich druków.

*(Senator Gerard Czaja: Czy mogę jeszcze?)*

Proszę bardzo.

**Senator Gerard Czaja:**

Ja mam jeszcze jedną uwagę. Pan minister przyrównał kwotę, którą przeznaczają się na Polonię, do kwoty w roku 2003, ale chcę powiedzieć, że już w 2001 r. było 50 milionów zł. My jednak cofamy się w tych wydatkach na Polonię. A jeśli weźmie się pod uwagę inflację, która była w ciągu tych trzech lat, no to rzeczywiście jest to spore zamieszenie, tym bardziej że są chyba, Panie Przewodniczący, rozpoczęte inwestycje w tym zakresie, a my na tym jednak oszczędzamy. Już nie mówię o tym, że każdego roku powtarza się dyskusja o tym, czy ma to być w gestii Senatu, czy to nie ma być w gestii Senatu, ja to pomijam. Ale wróciliśmy, to znaczy nawet nie wróciliśmy do 2001 r., jeśli chodzi o kwotę wydatków na współpracę z Polonią. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Romaszewski.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

No, ja muszę powiedzieć, że mój najmniejszy zachwyty budzi to, że jednak nie dostaniemy tych dodatkowych 500 zł na te biura senatorskie. Bo, proszę państwa, to nie jest tak łatwo i prosto. Ja nie wiem, po co nam w tej chwili jest „Dziennik Ustaw”, z którego nic nie potrzebujemy, bo trudno jest cokolwiek znaleźć, gdyż każda ustawa jest w trzydziestu odcinkach, nie wiadomo gdzie. Ten papier rzeczywiście nie jest nam bardzo potrzebny. Ale na przykład Lex jest nam bardzo potrzebny, bo z Lexem się pracuje. Ja na przykład mam Lexa, tylko że to już są dodatkowe koszty, które zresztą... to są mniej więcej 3 tysiące zł rocznie. Muszę więc powiedzieć, że ja wiedziałbym, po co byłyby mi te pieniądze. Tak więc gdy redukujemy papiery, redukujemy dokumentację, jednak warto byłoby pomyśleć, że tę naszą informatyzację trzeba by było wzmocnić, a sumy, które na to dostajemy, nie są zawrotne. W każdym razie ja muszę dokładać ze swoich pieniędzy, żeby mieć taką obsługę informatyczną, jakiej potrzebuję. A więc trochę mnie to zasmuciło. To jest 600 tysięcy zł, ale... W gruncie rzeczy to jest nieduża suma, a z punktu widzenia gospodarki w biurze 500 zł miesięcznie to już jest coś. Więc to chyba... Tego mi szkoda – tak bym powiedział.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję.

Ale to nie jest tylko nasza decyzja, Senatu, bo to najpierw Sejm u siebie tę poprawkę zrobił i my musieliśmy... wymusił to na nas.

**Senator Gerard Czaja:**

Ale są przewidziane, Panie Ministrze, dodatkowe środki na internet, prawda?

**Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:**

Tak.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Pan senator Jarmużek, proszę bardzo.

**Senator Zdzisław Jarmużek:**

Mamy trochę czasu, a ja nie mam takich danych, więc... Może pan minister by przypomniał, jaka to kwota jest przewidziana na wypadek wyboru tych pięciu, sześciu senatorów do Parlamentu Europejskiego. Ile jest przewidziane? Jaka kwota?

*(Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec: 150 tysięcy zł.)*

150 tysięcy zł? Ja pytam, ponieważ to się wiąże z następną częścią budżetu, z Państwową Komisją Wyborczą, która w ogóle nie przewiduje pieniędzy na wybory...

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: ...parlamentarne.)*

...parlamentarne senatorów.

*(Głos z sali: I słusznie.)*

Wybory uzupełniające.

*(Głos z sali: Niesłusznie, bo zaraz wybierzemy trzech senatorów do Rady Polityki Pieniężnej i co wtedy?)*

No właśnie. Ale chciałem tylko wiedzieć, ile my przewidujemy. My przewidujemy, że...

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

No więc właśnie. Panie Ministrze, kontynuując pytanie pana senatora, trzech przedstawicieli Senatu będzie...

*(Głos z sali: Może.)*

...może być wybranych do Rady Polityki Pieniężnej. Trzech senatorów.

*(Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec: Nie, trzech nie może być.)*

Mamy trzy miejsca i trzy...

*(Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec: Na razie zgłosiło się...)*

Trzech się zgłosiło... Nie trzech, ale troje. Czy wystarczy nam tych 150 tysięcy zł?

*(Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec: Musi wystarczyć.)*

Dziękuję.

**Senator Zdzisław Jarmużek:**

To wtedy byśmy mieli rzeczywiście około dziesięciu. Bo jeśli się przyjmie, że będą jakieś tam ubytki, powiedzmy, naturalne, nadzwyczajne... A więc trzech z urzędu plus czterech, bo tyłu było do tej pory wybieranych rocznie, plus czterech wybranych do Parlamentu Europejskiego, czyli trzeba by przewidywać wybory uzupełniające około dziesięciu senatorów. A komisja wyborcza przewiduje wybory tylko czterech.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Będą tu za chwilę przedstawiciele Państwowej Komisji Wyborczej, zobaczymy, co oni tam...

*(Senator Zdzisław Jarmużek: Mam jeszcze jedno pytanie.)*

Proszę bardzo.

**Senator Zdzisław Jarmużek:**

To pytanie do przewodniczącego komisji emigracji. Była mowa o inwestycjach polonijnych, środki na które trochę zmniejszyliśmy w stosunku do poprzednich kadencji. Jak pan to ocenia? Bo my dowiadujemy się, że te inwestycje są tak troszeczkę nie-trafione lub że trochę marnujemy te pieniądze przeznaczone na inwestycje dla Polonii.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.

**Senator Tadeusz Rzemyskowski:**

Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że to są odrębne sprawy, jak w wielu innych przypadkach, ponieważ nie ma konkretnych zadań, które musimy zrealizować, tylko zadania, które realizujemy, są uzależnione od środków, jakimi dysponujemy. Tak samo – powiem to zbyt szczerze – komisja będzie funkcjonować i tak samo będziemy realizować nasze funkcje niezależnie od tego, czy będziemy dysponować 47 milionami zł, czy 57 milionami zł. Radykalnych zmian się nie odczuje.

Senat jest jednym z elementów realizacji polityki polonijnej państwa polskiego. Dzisiaj, można powiedzieć, zbiorczo dysponujemy sporą sumą pieniędzy, ale w masie kwot, jakie płyną do Polonii, to nawet trudno powiedzieć, ile ona stanowi procent, ponieważ dużo środków dają rząd, głównie Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, różnego rodzaju organizacje, ale także samorządy różnego szczebla. I trzeba powiedzieć, że nikt w Polsce tego nie koordynuje, nie mówiąc o tym, że nikt, na moje wyuczucie, nie ma nawet żadnej ewidencji w tym zakresie. A jeszcze Polonia wzajemnie się wspiera.

Stąd trzeba patrzeć na możliwości i na odbiór. Jak kształtowaliśmy budżet na poziomie 50 milionów zł, to była taka sugestia, żeby wrócić do wielkości sprzed paru lat i starać się w ciągu roku, dwóch lat odbudować to tak, żeby to było na poziomie 52, 53 milionów zł. Ale jak mamy robić takie oszczędności w budżecie, to trudno przyjąć, że będzie zaakceptowany ośmioprocentowy wzrost wydatków polonijnych.

My słyszymy również opinie wielu parlamentarzystów, także i senatorów, którzy mówią, że na podobne merytoryczne cele w kraju, na przykład na zabytki kultury polskiej w kraju, jest mniej pieniędzy, czy są one wręcz symboliczne, niż na to, co robimy za granicą. Tak więc tu jest taki problem sam w sobie.

Ale jest też problem racjonalizowania wydatków. Chcę powiedzieć, że w zakresie inwestycji to racjonalizowanie jest bardzo sformalizowane. Do niedawna wykonawcą zadań była Wspólnota Polska i do dwóch lat temu Senat tylko obsługiwał Wspólnotę Polską pod względem finansowym. Ona podejmowała decyzje, ona była

wpisana automatycznie do budżetu i Senat tylko uruchamiał środki, czyli był takim, bym powiedział, księgowym. Obecnie to my podejmujemy decyzje, my ustalamy, jakie zadania realizujemy, i zlecamy je. I zanim podejmiemy decyzję, wielokrotnie je badamy. Na przykład każde zadanie inwestycyjne na ten rok zostało zwizytowane przez senatorów, z udziałem pracowników Kancelarii Senatu, a więc inżyniera czy innego fachowca, a także przedstawiciela inwestora zastępczego, jakim jest Wspólnota Polska, oraz konsula państwa polskiego z danego terenu, i wielu innych ludzi. Zwizytowaliśmy dokładnie wszystkie. Oprócz tego zapytaliśmy poszczególnych ministrów, którzy są władni w tej sprawie, co oni o tym myślą. Mamy na piśmie opinie pana Cimoszewicza, pani Łybackiej, a jak jest jakiś zabytek, to od ministra kultury. Oprócz tego będziemy jeszcze trójszczęblowo rozpatrywać to w Senacie, a więc najpierw kolega Piotr Miszczuk z pracownikami MSZ i kancelarii przeanalizuje to pod względem formalno-urzędniczym, następnie będzie to rozpatrywane na posiedzeniu komisji, a w końcu na posiedzeniu prezydium.

Jaka jest aktualnie sytuacja? Jeśli chodzi o zadania typowo inwestycyjne, czyli budowanie nowych obiektów, to praktycznie jest chyba jedno czy dwa, które przechodzą na ten rok. Nie ma dzisiaj takiego zadania, że dom kultury czy jakaś duża szkoła są w trakcie realizacji. Są zaś inwestycje typu kontynuacja kilkuletniego programu remontu szkół polskich na Litwie, robionego systemowo, etapowo, i realizacja kilku innych małych obiektów, łącznie na sumę 7 milionów zł. Czyli to jest constans i to trzeba wykonać, chociaż w jednym czy drugim przypadku – tak z pamięci mówię – zespoły wyjazdowe postawiły znak zapytania, bo na przykład przebieg remontu im się nie podoba albo widzą, że trzeba to jednak zrobić lepiej, niż tam się planuje itd.

Resztę zadań trzeba zaś uruchomić. I chcę powiedzieć, że jest taki problem, że w kilku przypadkach podjęliśmy decyzję, iż z punktu widzenia polityki państwa polskiego powinniśmy tworzyć domy kultury polskiej czy domy polskie, łącznie z placówkami oświatowymi, w takich centrach z jednej strony polskich, a z drugiej strony administracji państwa, a więc na przykład w Sankt Petersburgu, Brześciu, Kijowie, przede wszystkim w tych dwóch ostatnich miastach. Ale w jednym i drugim przypadku nie ma jeszcze gotowej lokalizacji. Czyli zadanie jest zapisane, ale jeszcze... Nie mówię o Lwowie, bo się okazuje, że inwestycję, którą zrealizowaliśmy, trzeba będzie realizować od początku, a uważamy, że we Lwowie powinno to być, gdyż teraz nie ma.

Pod znakiem zapytania stoi budowanie szkół polskich w małych ośrodkach, gdzie nie ma dzieci czy liczba dzieci jest mała. I tu są odniesienia do Polski, gdzie w podobnej sytuacji zamykamy szkołę, to znaczy samorząd ją zamyka, a tu są głosy, żeby tę szkołę budować. Generalnie my chcemy, żeby w najbliższej przyszłości pobudować dwie, trzy szkoły, ale w państwach, gdzie polskich placówek szkolnych jest bardzo mało, a więc na Białorusi, i na Ukrainie. Jednakże nie ma zgód władz państwowych. Nie sądzimy... Inaczej: 80% kończonych inwestycji dotyczy Litwy. Ale jak zebraliśmy oferty, to inwestycji rozpoczynanych na Litwie jest tylko 20%. Czyli odchodzimy od państwa litewskiego jako tradycyjnego centrum inwestowania polskiego, ponieważ pomoc trzeba odnosić do liczby Polaków, a także do sytuacji. Ludność litewska, w tym także ludność narodowości polskiej, żyje na tym samym poziomie, na którym się żyje w Polsce. W związku z tym nie ma potrzeby inwestować w to środowisko jakichś ekstra pieniędzy. Relatywnie złe są warunki życia ludności białoruskiej i ukraińskiej.

I na zakończenie jeszcze jedna sprawa. Będzie potrzeba inwestowania w remonty, w modernizacje w pojedynczych przypadkach, a także w utrzymywanie obiektów polskich na Zachodzie. To jest pewna nowość. I tutaj nie uciekniemy od tego problemu. Tu chodzi nie tylko o remont zabytkowej, historycznej Biblioteki Polskiej w Paryżu, ale o wiele innych takich typowo polskich placówek. Trzeba będzie do tego podchodzić merytorycznie, a nie na zasadzie takiego hasła, że Polonia na Zachodzie jest bogata. Bo to jest hasło, a realia często są inne.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję.  
Pan minister Witalec.

**Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:**

Panie Przewodniczący, żeby zakończyć ten wątek polonijny... Nie będę mówił o szczegółach tego, co było na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, jeśli chodzi o tę część polonijną. Zresztą ja tu mam pakiet, bo przekazywaliśmy komisji finansów wyjaśnienia i informacje. To jest taki dość gruby pakiet dotyczący budżetu polonijnego. To wszystko jest już poza nami.

Powiem, że w wyniku tych procedur, które w tej kadencji zostały zastosowane w Kancelarii Senatu, a więc tej wielostopniowości, wieloetapowości rozpatrywania, tego, że jest jawność tych decyzji, że wszystkie uchwały prezydium o decyzjach, o środkach są w internecie i ludzie na całym świecie mogą kliknąć sobie, wejść i widzieć wszystko, że nie ma wolontaryzmu, bo ktoś coś komuś dał, bo ktoś komuś coś obiecał, gdy był na wyjeździe... Te procedury są bardzo pracochłonne i uciążliwe, one bardzo absorbują organy Senatu, komisje, prezydium. Proszę państwa, w 2003 r. osiemnaście posiedzeń prezydium dotyczyło spraw polonijnych. Dziesiątki, prawie setki uchwał zostało podjętych w tych sprawach. To wszystko kosztuje sporo wysiłku i organy Senatu, i Kancelarię, ale to się opłaca. Zostało bowiem zdjęte z nas to medialne odium, że nie wiadomo, jak te środki są dysponowane, jakie kryteria trzeba spełnić, żeby je otrzymać. I za to pochwalono nas na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych w Sejmie, kiedy zdawaliśmy relację z wykonania budżetu za 2002 r. Zresztą NIK nie miał prawie żadnych uwag. Obecnie także rozpoczęła się kontrola inspektorów. Jesteśmy spokojni, że dysponowanie tymi środkami jest rzetelne, uczciwe, jasne i przejrzyste. Tyle w tej sprawie.

Pan senator Czaja podniósł problem... Były dwie oficjalne wersje budżetu, ta na 125 milionów 14 tysięcy zł i ta druga po korekcie, na 120 milionów zł, i tylko takie. Jeśli chodzi o inne, to jest to chyba wynik jakiegoś przejęzyczenia.

Sprawa dodatków funkcyjnych. W Senacie, zgodnie z uchwałą prezydium, dodatki funkcyjne otrzymują: przewodniczący komisji – 20%, wiceprzewodniczący – 15% i ośmiu sekretarzy Senatu – 10%, przy czym uchwała, tak jak i w Sejmie, reguluje, że te dodatki łącznie, gdyby ktoś spełniał te kryteria, nie mogą być wyższe aniżeli 35%. W trzeciej kadencji, jak słusznie pamięta pan Romaszewski, było tak, że cała komisja ustawodawstwa otrzymywała dodatki, ale była przyczyna – ta komisja rozpatrywała wszystkie ustawy. Pamiętam, jak ta komisja lampką szampana świętowała pięćsetne posiedzenie. Pamięta pan senator? Rozpatrywała wszystkie...

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: Z wyjątkiem budżetu.)*

*(Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Tak.)*

Proszę?

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: Pan senator Miszczuk był wtedy członkiem tej komisji.)*

W Sejmie co o tym rozstrzyga? O tym rozstrzygają uchwały prezydium, gdy jest jakieś uzasadnienie i jest budżet, przy czym to musi być zrobione z wyprzedzeniem, bo takie środki muszą się znaleźć w budżecie na kolejny rok.

Pan pytał również o internet. Internet jest. Powiem panom senatorom, że dzięki inwencji i interwencji Kancelarii Senatu, nie będę tutaj jej chwalił, poszła poprawka – nie udało się tego przeprowadzić tak, żeby ona wyszła z Sejmu, ale przez senacką Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych – do ustawy o PIT i wszystkie sprawy typu: internet, mieszkania wynajmowane na mieście, gdzie są cywilnoprawne umowy senatorów z właścicielami lokali, przejazdy, koperty, są teraz bezpiecznie, nie podlegają opodatkowaniu. Gdyby nie było tej poprawki, to te środki podlegałyby opodatkowaniu, bo byłby to dochód senatora, gdyż nie mieściłyby się w puli na ryczałty na biuro. To jest ponad to. Dzięki tej poprawce śpimy w kancelarii spokojnie...

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: Śpicie?)*

Śpimy, bo nie boimy się kontroli...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie, nie boimy się kontroli, tego, że ktoś, a już pojawiły się takie sygnały, może podważyć brak opodatkowania tych środków, zgodnie z ustawą o podatku dochodowym.

Jeśli chodzi o środki na biura senatorskie, to my wcześniej z Czeszejko-Sochackim to konsultowaliśmy i ze względu na różne prośby, które do mnie i do niego docierały, zaprojektowaliśmy 10 tysięcy 500 zł. No i tyle mogę powiedzieć. Były w Sejmie długie dyskusje, polityczne, różne itd. U nas jest 600 tysięcy zł. Nie wiem, ile jest w Sejmie, pewnie cztery razy więcej, ponad cztery razy więcej...

*(Głos z sali: 3 miliony zł.)*

Tak, to są 3 miliony zł. Taka to jest kwota. Przy czym, jak byliśmy na posiedzeniu komisji, były takie postulaty, żeby tylko zachować to, co jest, a może jeszcze by się dało zmniejszyć, bo jak trzeba szukać oszczędności, to trzeba zacząć od siebie.

Pan Jarmużek pytał... Tak, my w starym budżecie zaplanowaliśmy środki na ewentualną wymianę pięciu senatorów, a te 150 tysięcy zł jest dodatkowo na kolejnych pięciu. Tak więc gdyby zdarzyło się tak, że trzech zostanie wybranych do Rady Polityki Pieniężnej, czego wszystkim senatorom kandydującym życzymy, i gdyby siedmiu było wybranych do Parlamentu Europejskiego, czego też im życzymy, to wystarczy tych środków na załatwienie tych spraw. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję serdecznie.

Uważam, że propozycja pana senatora Czai, abyśmy przyjęli budżet Kancelarii Senatu już dojrzała do przegłosowania.

Kto z państwa jest za tym, żebyśmy przyjęli bez poprawek budżet Kancelarii Senatu?

Jednogłośnie za.

Pan senator Rzemyskowski z bólem serca, ale podniósł rękę za.

Panie Ministrze, dziękuję panu, a za pana pośrednictwem całej kancelarii, za to, że w tak trudnych warunkach będziecie nas dobrze obsługiwali przez cały następny rok. Dziękuję serdecznie.

*(Głosy z sali: Dziękujemy.)*

Mamy teraz przed sobą następny punkt: Krajowe Biuro Wyborcze.

Witam pana Bogdana Szcześniaka, zastępcę kierownika Krajowego Biura Wyborczego.

Panie Kierowniku, otrzymaliśmy projekt budżetu Krajowego Biura Wyborczego na rok 2004. Na samym początku proszę o wyjaśnienie. Tu jest napisane „październik 2003 r.”. Ja rozumiem, że to jest już budżet po poprawkach, to nie jest pierwsza wersja, to jest budżet, który 19 grudnia został przyjęty przez Sejm, tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak.

A więc bardzo proszę, Panie Kierowniku.

**Zastępca Kierownika Krajowego Biura Wyborczego  
Bogdan Szcześniak:**

W największym skrócie... Muszę powiedzieć, że w stosunku do propozycji Krajowego Biura Wyborczego budżet przedstawiony przez Sejm zawiera istotne zmniejszenia. Te zmniejszenia dotyczą dwóch części, bo budżet Krajowego Biura Wyborczego składa się jak gdyby z dwóch części: wydatków bieżących Krajowego Biura Wyborczego – to jest rozdział 75101 – i rezerwy celowej na zadania wyborcze, którą to rezerwą Krajowe Biuro Wyborcze dysponuje w celu przeprowadzania wyborów do Sejmu, Senatu, samorządowych, do Parlamentu Europejskiego, referendum i wykonywania innych zadań wyborczych.

W tej pierwszej pozycji, a więc wydatkach bieżących, Sejm zmniejszył wydatki Krajowego Biura Wyborczego o 1 milion zł – do 35 milionów zł. Myślę, że jest to dosyć bolesne cięcie z tego względu, że Krajowe Biuro Wyborcze ma dużo wydatków sztywnych. Mam na myśli lokale delegatów Krajowego Biura Wyborczego, wynagrodzenia, opłaty związane z kosztami energii itd., a więc te opłaty, których możliwość zmniejszenia praktycznie jest bardzo ograniczona albo żadna. W związku z tym są paragrafy, w których trzeba dokonać istotnych ograniczeń, a mianowicie §4210, 4260, 4270, 4300, 4410. W tych przypadkach w planie wprowadziliśmy zmniejszenia, ale w efekcie w tych paragrafach mamy zaplanowane wydatki w wysokości mniej więcej 79–80% planowanego wykonania budżetu w ubiegłym roku. Tak więc te ograniczenia będą bardzo dotkliwe i bardzo utrudnią naszą działalność.

Ale to, czego jeszcze bardziej się obawiam, to są zmniejszenia, jakie zostały dokonane w wydatkach zaplanowanych w rezerwie celowej. Otóż my w rezerwie celowej planowaliśmy wydatki na wybory do Parlamentu Europejskiego w kwocie 79 milionów 716 tysięcy zł. Kalkulacja kosztów tych wyborów oparta była na dwa lata wcześniejszych... jako podstawę przyjęto wydatki na dwa lata wcześniej przeprowadzone wybory do Sejmu, z pewnymi korektami. Są tu również środki na wybory uzupełniające do Senatu – przewidzieliśmy 6 milionów 400 tysięcy zł. To jest kwota umożliwiająca wybór czterech senatorów w czterech średniej wielkości okręgach.

Ja z pewną zazdrością przed chwilą słuchałem o tym, jak to Senat od strony finansowej jest przygotowany na przyjście dziesięciu nowych senatorów. My nie jeste-

śmy na to przygotowani. Musielibyśmy przewidywać na ten cel nie 6 milionów 400 tysięcy zł, tylko mniej więcej 12 milionów zł. Bo w najmniejszym okręgu wyborczym wybory uzupełniające do Senatu kosztują przynajmniej 1 milion 500 tysięcy zł, a w dużych okręgach, takich jak Warszawa, Katowice czy inna duża aglomeracja, sięgają nawet 3 milionów zł. Wobec tego jesteśmy przygotowani na przeprowadzenie wyborów do Senatu tylko w czterech okręgach wyborczych, tak jak to zwykle było średnio w roku. I na ten cel przewidywaliśmy 6 milionów 400 tysięcy zł.

Na wybory samorządowe przewidzieliśmy 10 milionów 100 tysięcy zł, przy czym jest tutaj pewna niewiadoma. Wynika ona z faktu, że praktycznie w tym roku po raz pierwszy będą się odbywały referenda w sprawie odwołania wójtów, burmistrzów i prezydentów miast i jak one często będą się odbywały, jak będą skuteczne i ile razy trzeba będzie przeprowadzać wybory, nie wiadomo. Z zachowań wyborców na przełomie lat 2003/2004... Bo przez dwanaście miesięcy obowiązywał zakaz przeprowadzania referendum w sprawie odwołania wójta czy też rady gminy, a więc po upływie tego zakazu, na przełomie roku poprzedniego i bieżącego tych inicjatyw referendalnych jest sporo.

Ja wspomnę, że już 1 lutego będą chyba w trzech gminach przeprowadzane referenda w sprawie odwołania i wójta, i rady gminy, rzadko kiedy to się robi oddzielnie, na ogół wnioski dotyczą obu organów. Już w jednej z gmin mamy jedno referendum skuteczne, tak że odwołano i wójta, i radę gminy, a więc trzeba będzie zorganizować wybory przedterminowe.

Wnioski rejestrujemy, ale informacji o przygotowaniach do wystąpienia z inicjatywą o odwołanie rady gminy lub wójta jest bardzo dużo. Nie wiem, na ile te wnioski okażą się skuteczne, czy mieszkańcy zbiorą wymaganą liczbę podpisów i czy potem referendum będzie ważne. Samo referendum nie obciąża nas, jako że jest przeprowadzane w zasadzie na koszt gminy, ale pozytywny skutek referendum, czyli taki, że trzeba ponownie wybrać wójta lub burmistrza, wymaga oczywiście przeznaczenia środków z budżetu państwa.

Tak więc na ten cel przewidzieliśmy 10 milionów zł i mamy podejrzenia, że ta kwota może być w jakiś sposób niedoszacowana, jeżeli będzie duża liczba referendum i gdy na przykład zdarzą się przypadki, że z jakichś powodów wygaśnie mandat wójta w dużej aglomeracji miejskiej, bo koszt wyboru, założmy, wójta w Warszawie czy w Łodzi, w dużej aglomeracji wynosi mniej więcej 1 milion zł. Zatem taki jeden wójt zje nam – mówiąc obrazowo – 1/10 środków przewidzianych na wszystkie wybory samorządowe w całym roku.

*(Głos z sali: 1 milion zł?)*

Mniej więcej. Wybory wójta...

*(Głos z sali: W gminie?)*

No, Warszawa jest gminą, Łódź jest gminą, Poznań jest gminą.

*(Głos z sali: Ale w tak zwanej wiejskiej gminie to ile takie wybory mogą kosztować?)*

Różnie, to się waha i zależy od wielkości gminy. Jeżeli tych obwodów jest... Koszt wyborów w jednym obwodzie wynosi mniej więcej 2 tysiące zł, bez diety zryczałtowanej. Obwodowa komisja – to jest podstawowy koszt wyborów. Liczba obwodów decyduje o tym, jak kosztowne są te wybory. Gdy gmina ma trzydzieści obwodów, to jest w granicach 80–90 tysięcy zł. Gdy gmina ma pięćset obwodów, to będzie

mniej więcej 1 milion zł, a Warszawa czy Łódź, czy Poznań, czy Gdańsk to są właśnie gminy o takim rozmiarze.

*(Głos z sali: Ale to się w dzielnicy robi, a nie w całym...)*

Nie. Przedterminowe wybory wójta przeprowadza się w całym mieście, w całej gminie.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie, ja mówię o prezydencie miasta Warszawy, czy prezydencie miasta Łodzi, prezydencie Poznania czy Gdańska itd. Więc gdyby tam przypadkiem z jakichś powodów wygasł mandat wójta, to jedne takie wybory zjedzą nam 1/10 wszystkich środków, jakie przewidzieliśmy na cały rok na wybory samorządowe. A cały czas odbywają się przecież wybory uzupełniające, wybory przedterminowe, czyli to dzieje się permanentnie, jako że te mandaty ciągle wygasają, szczególnie w małych gminach, poza tym odbywają się referenda.

Zatem, jak mówię, ta kwota 10 milionów zł, jaką przewidzieliśmy na te wybory, jest być może wystarczająca, ale jest duże ryzyko, że przy jakiejś intensyfikacji wyborów, szczególnie przedterminowych wyborów wójtów i burmistrzów, może okazać się za mała. A nie mamy żadnych doświadczeń, bo po raz pierwszy tego rodzaju zdarzenia będą miały miejsce.

Na referendum ogólnokrajowe przewidywaliśmy 65 milionów zł. Oczywiście referendum może się odbyć, może się nie odbyć. Jeżeli nie będzie referendum ogólnokrajowego w ważnej sprawie, to ta kwota może nie być zaplanowana.

Koszty niszczenia dokumentów z wyborów do Parlamentu Europejskiego to 400 tysięcy zł.

Obecnie projekt ustawy o wyborach do Parlamentu Europejskiego przewiduje wybory z możliwością głosowania korespondencyjnego. My dokonaliśmy szacunków kosztów wyborów głosowania korespondencyjnego przy założeniu, że w sumie za granicą głosować będzie korespondencyjnie około pół miliona obywateli. Jest to szacunek ostrożny, bo to jest założenie, że mniej więcej co sześćdziesiąty obywatel skorzysta z możliwości głosowania korespondencyjnego. Może być to niedoszacowane, może być i przeszacowane, ale bliższy byłbym twierdzenia, że jest to niedoszacowane niż przeszacowane. A koszt głosowania korespondencyjnego to jest mniej więcej 13 zł na każdego głosującego, bo to są listy polecone w jedną stronę z kartami do głosowania, sfinansowanie przesyłki w drugą stronę dla znacznej części wyborców, koszt uruchomienia poczty na dzień głosowania w całym kraju – z rozmów z pocztą wynika, że będzie to kosztowało mniej więcej 6 milionów zł. Czyli głosowanie korespondencyjne to jest dodatkowy wydatek rządu około 13 milionów zł czy niecałych 13 milionów zł, pomniejszonych – przy założeniu, że nie będą organizowane odrębne obwody w zakładach pomocy społecznej, szpitalach, zakładach karnych, za granicą – o mniej więcej 3 miliony zł, czyli dodatkowy koszt głosowania korespondencyjnego to jest mniej więcej 9 milionów zł.

My, planując wydatki budżetowe, nie wiedzieliśmy o możliwości głosowania korespondencyjnego, bo projekt rządowy takiej formy głosowania nie przewidywał. W związku z tym jest to jak gdyby coś, co niespodziewanie obciąża, jeżeli zostanie wprowadzone, budżet Krajowego Biura Wyborczego, czyli wydatki z rezerwy celowej, bo Sejm nie przewidywał żadnych środków na dodatkowe pokrycie, ba – jak już wspominałem, ale zaraz powiem o tym więcej – zmniejszył wydatki w rezerwie celowej Krajowego Biura Wyborczego.

Przedstawiam dosyć szczegółowo te informacje o tych zadaniach wyborczych, żeby wskazać, że tutaj praktycznie nie ma rezerwy. Bo w przypadku wyborów to nie jest tak – co dla państwa jest oczywiste – jak w przypadku finansowania dróg, że gdy da się trochę mniej pieniędzy, to będzie zbudowany krótszy odcinek drogi. Tu można albo sfinansować przedsięwzięcie wyborcze, albo go nie sfinansować. Bo nie można przeprowadzić wyborów w mniejszej liczbie obwodów, z mniejszą liczbą kart do głosowania czy z mniejszą liczbą członków komisji itd., itd. Każda taka oszczędność, próba oszczędności, spowoduje przecież nieważność wyborów – na danym odcinku, w danym obwodzie, czy w danym okręgu itd. Czyli możliwość oszczędności jest znikoma.

Większość środków wyborczych, to jest w granicach 70–90% wydatków wyborczych, to są wydatki realizowane jako zadania zlecone gmin. W wyborach do Sejmu ponad 70% wydatków wyborczych jest przeznaczonych na zadania zlecone gminom, głównie związane z obsługą obwodowych komisji wyborczych, a z kolei podstawowym wydatkiem w ramach obsługi obwodowych komisji wyborczych są zryczałtowane diety członków obwodowych komisji wyborczych i to pochłania około 60% tego, co gminy wydają na wybory. Czyli ponad 40% wydatków wyborczych to są zryczałtowane diety. I to jest jedyna pozycja, na którą wpływ ma Państwowa Komisja Wyborcza, jako że wysokość zryczałtowanych diet ustala minister spraw wewnętrznych i administracji po porozumieniu się z Państwową Komisją Wyborczą.

Obecnie te diety, zryczałtowane diety członków obwodowych komisji, niezmiennie od dwóch lat, są na poziomie 136 zł. Gdy Państwowa Komisja Wyborcza czy Krajowe Biuro Wyborcze będą mieli niedobór środków na wybory, to jedynym miejscem, gdzie będą mogli szukać oszczędności, będą te środki. A więc trzeba będzie skierować do ministra spraw wewnętrznych wnioski, by w rozporządzeniu określił niższą wysokość diet dla członków obwodowych komisji wyborczych.

Tych członków obwodowych komisji wyborczych jest w skali kraju, w wyborach ogólnokrajowych, prawie ćwierć miliona. Bo jest dwadzieścia pięć tysięcy komisji, liczebność komisji – do jedenastu osób, średnio licząc dziesięć, a więc dwadzieścia pięć tysięcy razy dziesięć to jest ćwierć miliona członków obwodowych komisji. Czyli zmniejszenie diety o 20 zł daje oszczędność rzędu 5 milionów zł, o 40 zł – 10 milionów zł itd.

Ale nie wiem, czy można tutaj iść dalej i w ten sposób szukać oszczędności, bo to poszukiwanie bardzo zraża ten podstawowy aparat wyborczy, który decyduje o prawidłowości przeprowadzanych wyborów. My przecież ciągle narzekamy na to, że na dobrą sprawę wszelkie usterki w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów wynikają z niedoskonałości pracy obwodowych komisji, że są to często ludzie przypadkowi, niezaangażowani, lekceważący swoje obowiązki, jakoś nienauczalni, jeśli idzie o prawidłowość działania. Zatem jak gdyby zniechęcanie do pracy w obwodowej komisji przez obniżenie zryczałtowanych diet może spowodować, że te komisje będą pracowały jeszcze gorzej, że trudniej będzie znaleźć chętnych do pracy w tych komisjach. Jest to droga bardzo niebezpieczna, tym bardziej że... Powiem szczerze: jeżeliby przyjąć, że zostanie utrzymane głosowanie korespondencyjne, i jeśli się uwzględni to, że budżet Krajowego Biura Wyborczego w rezerwie celowej został zmniejszony o 75 milionów zł i że my przewidywaliśmy na referendum ogólnokrajowe w zaokrągleniu 65 milionów zł, to przy założeniu, że nie będzie referendum ogólnokrajowe, budżet na pozostałe zadania wyborcze mamy zmniejszony

o 10 milionów zł. Jeśli się uwzględni, że koszt głosowania korespondencyjnego w zaokrągleniu wyniesie mniej więcej 9 milionów zł i przy założeniu, że nie ma referendum ogólnokrajowego, to mamy zmniejszenie środków na pozostałe zadania wyborcze o jakieś 19 milionów zł.

*(Głos z sali: Co pan proponuje?)*

W moim przekonaniu, jeżeli nie będzie głosowania korespondencyjnego, a wiele zaczyna na to wskazywać, to będzie 9 milionów zł oszczędności, ale te brakujące 9 milionów zł, moim zdaniem, jest nie do nadrobienia. Nie jesteśmy w stanie zaoszczędzić na wydatkach wyborczych 9 milionów zł, nie dokonując jakichś istotnych cięć w wysokości zryczałtowanych diet. Innej drogi nie mamy, bo nie możemy zmniejszyć liczby obwodów, nie możemy zmniejszyć kosztów kart do głosowania, gdyż to wynika z cen rynkowych, nie możemy zmniejszyć liczby druków wyborczych itd., itd. Tego nie da się zmniejszyć. Można poczynić gdzieś tam jakieś groszowe oszczędności. I tak zmniejszyliśmy stawki, jakie przypadają na jeden obwód, mniej więcej do 600–700 zł, ale niżej zejść nie można, tym bardziej że wiele gmin twierdzi czy często słyszymy z gmin głosy, że gminy muszą dofinansowywać zadania wyborcze i środki, jakie przyznajemy, nie są wystarczające na pokrycie kosztów wykonania obowiązków, jakie wynikają z przygotowania wyborów, głównie obsługi obwodowych komisji wyborczych, sporządzenia spisu, prowadzenia rejestru, wydawania zaświadczeń itd. – całej tej obsługi obywatela, bo to się odbywa na poziomie gminy.

Stąd w moim przekonaniu po to, żeby nie trzeba było dokonywać jakichś tak radykalnych cięć, konieczne jest... Ja nie mówię o przywróceniu tej kwoty budżetu wyborczego, jaka była poprzednio. Zakładam, że środki na referendum nie muszą być przyznane. Jeżeli Sejm dochodzi do wniosku, że referendum nie będzie, to nie trzeba planować środków na ten cel. Z góry jest przesądzone, że nie może być tego referendum, bo nie ma żadnych na nie środków. Kiedyś zdarzało się tak, że jak gdyby ograniczano środki na rezerwę i zostawiano sobie niewielką kwotę, żeby łatwiej było to uzupełnić. Teraz zupełnie nie będzie środków na referendum. Ale brak środków na te pozostałe zadania wyborcze, jeżeli nawet nie będzie głosowania korespondencyjnego, to jest brak rzędu co najmniej 6 milionów zł, a jeżeli będzie głosowanie korespondencyjne, to jest brak rzędu 15 milionów zł.

Jeżeli nie dostaniemy więcej środków, to konieczne będzie jakieś radykalne cięcie tych zryczałtowanych diet. Ale Państwowa Komisja Wyborcza bardzo się przed tym broni, bo zdaje sobie sprawę z tego, że to oznacza pogorszenie obsługi wyborów na tym najważniejszym, podstawowym szczeblu.

### **Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję serdecznie.

Pan senator Jarmużek, jako koordynator.

### **Senator Zdzisław Jarmużek:**

Ja mam najpierw pytanie do pana dyrektora. Nie zdążyłem bowiem ustalić, co z tą subwencją dla partii politycznych, w której brakowało 19 milionów 508 tysięcy zł. To jest bardzo niewdzięczny temat, ale to wynika z ustawy i to musi być realizowane.

**Zastępca Kierownika Krajowego Biura Wyborczego  
Bogdan Szcześniak:**

Ale ta subwencja dla partii politycznych, nie jest wypłacana z rezerwy celowej budżetu Krajowego Biura Wyborczego, którym dysponuje Krajowe Biuro Wyborcze.

(Przewodniczący Jerzy Adamski: Państwowa Komisja Wyborcza jest kontrolerem tego.)

Państwowa Komisja Wyborcza jedynie określa wysokość środków, ale to minister finansów wypłaca je ze swojej części budżetu.

**Senator Zdzisław Jarmużek:**

Tak, Panie Dyrektorze, ale w dyskusji, jaka odbyła się na posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej, było takie wzajemne przerzucanie się Ministerstwa Finansów i Państwowej Komisji Wyborczej.

**Zastępca Kierownika Krajowego Biura Wyborczego  
Bogdan Szcześniak:**

Ustawa w sposób jednoznaczny określa, że środki te pokrywane są z części budżetu znajdującej się w dyspozycji ministra finansów, a więc nie wchodzi one do rezerwy celowej. Krajowe Biuro Wyborcze ma na to tylko taki wpływ, że po pierwsze, określa, wylicza w sposób zupełnie arytmetyczny, bez żadnego elementu uznaniowego, wysokość tej dotacji, po drugie zaś, rozpatruje sprawozdania i zdarza się, że odrzuca sprawozdanie partii politycznej, a wówczas ta partia traci prawo do subwencji czy dotacji, ale to jest nie do przewidzenia.

**Senator Zdzisław Jarmużek:**

Dobrze, rozumiem.

Panie Przewodniczący, Państwowa Komisja Wyborcza z tej debaty budżetowej wychodzi chyba najbardziej rozbita z tych wszystkich podmiotów, których budżety my rozpatrywaliśmy, co najgorsze, właśnie w tej części „Rezerwy celowe”, bo jeśli chodzi o te wydatki bieżące, to jakoś będziecie musieli sobie państwo poradzić. Ja nie wiem, jakie są propozycje co do uzupełnienia tych braków w zakresie realizacji zadań celowych, a mianowicie przeprowadzenia uzupełniających wyborów senatorów, których prawdopodobnie będzie dwa razy więcej, aniżeli Państwowa Komisja Wyborcza przewiduje. Bo już wiemy, że najprawdopodobniej – tak może się zdarzyć – trzech senatorów przejdzie do Rady Polityki Pieniężnej. Jeżeli do tego dojdzie tych czterech, których normalnie, przeciętnie przyjmujemy rocznie w miejsce tych, którzy wypadają z innych powodów, to już będziemy mieli siedmiu. A jeżeli jeszcze tych czterech czy pięciu, jak przewiduje szef Kancelarii Senatu, zostanie wybranych do Parlamentu Europejskiego, to będziemy mieli wybory uzupełniające dziesięciu, a nie czterech senatorów. Tak więc tego się obawiam. Oczywiście to nie jest żadna wina komisji, ale skąd komisja weźmie te pieniądze?

Dowiedziałem się z zadowoleniem, że ostatecznie te uzupełniające wybory do samorządów: wójtów, burmistrzów i prezydentów, to jakoś pan dyrektor przełknie. Ale

to głosowanie korespondencyjne to też jest problem, bo rzeczywiście może te pięćset tysięcy osób zechce zagłosować korespondencyjnie. I to są już sprawy, które... Nie wiem, czy pan dyrektor ma jakieś propozycje. My pewnie żadnych propozycji w tej sprawie nie będziemy mieli.

**Zastępca Kierownika Krajowego Biura Wyborczego  
Bogdan Szcześniak:**

Ja powiem szczerze, że my mamy przewidziane pieniądze na wybory uzupełniające do Senatu w wysokości 6 milionów 400 tysięcy zł, czyli na wybory czterech senatorów w średnich okręgach wyborczych, bo koszt w jednym to 1 milion 500 tysięcy zł. W dużych okręgach one dochodzą do 3 milionów zł, a przy założeniu, że byłoby to dziesięciu senatorów, to trzeba przynajmniej 15 milionów zł. Czyli z samego tego tytułu brakuje już ponad 9 milionów zł. Ale, jak mówię, te 6 milionów 400 tysięcy zł, to my mieliśmy przed dokonaniem obniżek przez Sejm. Po tych obniżkach musimy gdzieś te brakujące pieniądze, a więc te 9 milionów zł, bo zakładam, że drugie 9 milionów zł musi być na to głosowanie korespondencyjne, uzyskać przez obniżenie środków na poszczególne zadania. Czyli nie można powiedzieć, że my w tej chwili mamy 6 milionów 400 tysięcy zł, bo tej kwoty praktycznie nie mamy, mamy mniejszą kwotę. Mamy kwotę na wybory trzech senatorów, jeżeli mniej więcej równo podzielimy to obniżenie, jakie nastąpiło w wyniku uchwały podjętej przez Sejm i zmniejszenie środków w stosunku do naszych propozycji. Bo jak mówię, niezależnie od tego, że odstąpiono od tych 65 milionów zł na referendum ogólnokrajowe, to w sumie środki zmniejszono nam o 75 milionów zł, czyli o 10 milionów zł więcej, i o te 10 milionów zł czy 9 milionów zł z groszami musimy jak gdyby zmniejszyć środki przeznaczone na wszystkie inne wydatki, jakie przewidywaliśmy na zadania wyborcze. Jeżeli będziemy zmniejszali to proporcjonalnie, to okaże się, że w tym przypadku też właśnie trzeba pewnie o ten 1 milion 500 tysięcy zł czy 1 milion zł też zmniejszyć, bo...

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Mam pytanie: czy te sześćdziesiąt kilka milionów złotych, bo śledziliście państwo posiedzenia komisji i Sejmu, zostało zabranych na jeden cel, czy to zostało rozparcelowane na...

**Zastępca Kierownika Krajowego Biura Wyborczego  
Bogdan Szcześniak:**

Najpierw 70 milionów zł zostało zabranych na jeden cel, a potem 5 milionów zł na drugi cel – na hufce pracy.

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: A 70 milionów zł na co?)*

Nie pamiętam, bo to obniżenie nastąpiło w pierwszym podejściu.

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: Jeszcze w tym pierwszym budżecie, który państwo przedstawiliście, tak?)*

Tak. Przy czym zmniejszenie o te 70 milionów zł przy założeniu, że nie będzie głosowania korespondencyjnego, czyli obcięcie 5 milionów zł na wszystkich pozostałych zadaniach wyborczych, jeżeli nie zakładamy wzrostu liczby wyborów uzupełnia-

jących senatorów, byłoby może do zaakceptowania, ale też przy założeniu, że będzie w miarę optymistycznie układał się ten budżet przeznaczony na wybory samorządowe, że nie będzie za dużo tych skutecznych referendów itd. Można było liczyć, że to jakoś da się dopiąć, aczkolwiek nie wiem, czy by się dało to dopiąć, bo przecież to planowanie wyborcze, w szczególności w przypadku wyborów uzupełniających do Senatu czy wyborów samorządowych, jest takim planowaniem bardzo niepewnym. Przecież dopiero po kilku latach doświadczeń będzie można mniej więcej szacunkowo określić, ilu tych wójtów i burmistrzów będziemy przedterminowo wybierali. W pierwszym roku szacunek jest bardzo niepewny. Ale można to szacować optymistycznie i wtedy jeszcze liczyliśmy, że bez głosowania korespondencyjnego w wyborach do Parlamentu Europejskiego da to się w jakiś sposób strawić. Ale późniejsze obcięcie kolejnych 5 milionów zł i jeszcze dołożenie głosowania korespondencyjnego w wyborach do Parlamentu Europejskiego spowodowało, że brakuje środków rządu co najmniej 15 milionów zł. A jeśli dodać do tego, że jak można się spodziewać, 9 milionów zł więcej będzie potrzebna na wybory uzupełniające do Senatu, to brakuje mniej więcej 21 milionów zł.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

21 milionów zł, tak?

*(Zastępca Kierownika Krajowego Biura Wyborczego Bogdan Szcześniak: Tak, mniej więcej.)*

Proszę bardzo, pan senator Spychalski.

**Senator Andrzej Spychalski:**

Ja mam takie pytanie: czy zdarzyło się kiedyś, w jakimś roku budżetowym, że komisji wyborczej w wyniku niekorzystnego zbiegu okoliczności zabrakło pieniędzy? I z czego ewentualnie został ten brak pokryty?

**Zastępca Kierownika Krajowego Biura Wyborczego  
Bogdan Szcześniak:**

W zeszłym roku, ze względu na wprowadzenie dwudniowego głosowania w referendum europejskim, musieliśmy występować do rządu z wnioskiem o dodatkowe środki i rząd z trudem z rezerwy budżetu państwa pozostającej w jego dyspozycji zwiększył – nie pamiętam, chyba o 15 milionów zł czy coś koło tego – te środki Krajowego Biura Wyborczego.

**Senator Andrzej Spychalski:**

Pytanie się sprowadza do tego: czy my byśmy dzisiaj, patrząc na tę sytuację, jaka jest, w komisji nie przyjęli podobnego rozwiązania? Ponieważ pewne zjawiska i sytuacje są nieprzewidywalne, jest pytanie, czy można by to rozwiązać w identyczny sposób, to znaczy przyjąć i zaakceptować ten budżet w wersji oszczędnościowej, ale dać bardzo poważny sygnał, że ewentualnie może być konieczne pokrycie ze środków rezerwy państwa nieprzewidzianych wydatków?

**Zastępca Kierownika Krajowego Biura Wyborczego  
Bogdan Szcześniak:**

Tylko ja się boję... W czym rzecz? My pełną świadomość o tym, jakie będą braki, będziemy mieli już w zasadzie po wyborach do Parlamentu Europejskiego, czyli na przełomie roku. W czerwcu mają być wybory, to, założmy, będziemy ją mieli w drugim półroczu. Ja się obawiam, że w rezerwie rządu mogą być wtedy minimalne środki czy bardzo niewielkie środki i że rzeczywiście wtedy nie będzie skąd wziąć tych pieniędzy. A braki mogą być spore.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Pani senator Serocka.

**Senator Ewa Serocka:**

Panie Ministrze, jaka kwota jest potrzebna na wybory korespondencyjne?

**Zastępca Kierownika Krajowego Biura Wyborczego  
Bogdan Szcześniak:**

Wybory korespondencyjne kosztują ekstra mniej więcej 9 milionów zł.

**Senator Ewa Serocka:**

To chciałabym pana pocieszyć, że Komisja Ustawodawstwa i Praworządności przegłosowała, że wycofujemy się z tego. Ale zobaczymy...

*(Zastępca Kierownika Krajowego Biura Wyborczego Bogdan Szcześniak: Ostateczna decyzja należy do Sejmu.)*

...co Sejm zrobi. Miejmy nadzieję, że przeważą jednak spokój i rozsądek pod tym względem. Miejmy nadzieję, że tak się stanie.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, myślę, że powinniśmy kończyć. I chyba konkluzja będzie taka, jaką pan senator Spychalski nam podpowiedział. W naszym wniosku możemy zwrócić się do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych o to, żeby rozpatrzyła... Ja widzę, że pan mecenas na mnie patrzy. Po prostu to będzie nie wniosek... To znaczy zaznaczymy, że komisja rozpatrywała tę trudną sytuację Państwowej Komisji Wyborczej i widzi niebezpieczeństwo, że wybory uzupełniające do Senatu nie będą miały pokrycia finansowego w tym budżecie Państwowej Komisji Wyborczej. Gdyby były jeszcze wybory korespondencyjne, też będzie zagrożenie, że zabraknie pieniędzy. Kwota, która by satysfakcjonowała Państwową Komisję Wyborczą, to 21 milionów zł, o którą to kwotę należy zwiększyć budżet...

*(Zastępca Kierownika Krajowego Biura Wyborczego Bogdan Szcześniak: To znaczy ja powiedziałbym, że może nawet mniej. Jeśli uwzględni się, że nie będzie głosowania korespondencyjnego...)*

Nie, nie, ale my zakładamy, że dzielimy to na wybory uzupełniające do Senatu i...

*(Zastępca Kierownika Krajowego Biura Wyborczego Bogdan Szcześniak: Na to potrzeba 9 milionów zł.)*

9 milionów zł, i 12 czy 13 milionów zł na...

**Zastępca Kierownika Krajowego Biura Wyborczego  
Bogdan Szcześniak:**

Jeżeli nie ma głosowania korespondencyjnego, to taki minimalny brak to 6 milionów zł, czyli razem to mniej więcej 15 milionów zł, przy założeniu, że w miarę optymistycznie...

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dobrze, więc tak napiszemy do rządu: mniej więcej 15 milionów zł, jeśli nie będzie uchwalone głosowania korespondencyjne. I taki wniosek byśmy zrobili.

Panie Mecenasiu, tak możemy zrobić?

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Magda:**

Pan przewodniczący, reprezentując komisję, może przedstawić stan faktyczny, ale w pisemnej opinii komisji regulaminowej konieczne jest zawarcie konkretnej propozycji poprawki.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

To znaczy tak, jak w poprzednim przypadku, gdy będę prezentował stanowisko komisji, o tym powiem, tak?

Kto jest za przyjęciem budżetu Państwowej Komisji Wyborczej w takim kształcie, w jakim jest, z tymi uwarunkowaniami? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję serdecznie, dziękuję, Panie Dyrektorze. Serdecznie dziękuję za wytrwałość członkom komisji.

Pan senator Spsychalski.

**Senator Andrzej Spsychalski:**

Panie Przewodniczący, chciałbym zgłosić taką propozycję: czy nie moglibyśmy, ponieważ jest tu większość z nas, ustalić terminu kolejnego posiedzenia komisji, które ma być w trakcie tej debaty i dotyczyć rozpatrzenia spraw regulaminowych? Bo jesteśmy już gotowi i można by...

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Ja myślę, że możemy to zrobić siódmego w trakcie przerwy. Ale może poproszę marszałka o to, żeby zezwolił...

*(Głos z sali: Ale siódmego to jest dzień bez obrad.)*

Ósmego, przepraszam.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: W czasie przerwy.)*

Tak, w czasie przerwy.

*(Głos z sali: O czym wy właściwie mówicie?)*

O regulaminie Senatu. Ale to trzeba parę godzin posiedzieć, mówię wam, zobaczycie.

*(Głos z sali: Nie, nie.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

W dniu, w którym jest posiedzenie Senatu.

*(Głos z sali: Ale mnie nie będzie, bo jest pożegnanie wojsk...)*

Ale to siódmego jest pożegnanie wojsk.

*(Głos z sali: U mnie ósmego.)*

*(Głos z sali: Ale my mówimy o siódmym.)*

*(Głos z sali: O 8.30 jest msza święta.)*

*(Głos z sali: Mówimy o siódmym czy o ósmym, Panie Przewodniczący?)*

Decydujcie. Możemy zrobić posiedzenie siódmego, bo przecież wszyscy jesteśmy w Warszawie.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Ja nie wiem, czy ja siódmego nie wyjadę do Krakowa na pożegnanie wojsk. Tam będzie generalne pożegnanie wojsk.

*(Głos z sali: Ma pan zaproszenie? Bo ja mam zaproszenie.)*

Ja mam na dzisiaj i na siódmego mam.

**Senator Andrzej Spychalski:**

Panie Przewodniczący, to zrobimy tak, żeby było kworum, i sprawę przeprowadzimy, bo sprawa jest oczywista.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Odłożmy to na jutro, jutro usiądziemy i... Siódmego od 9.00 do 11.00 jest posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Ono się przedłuży, bo sprawozdania wszystkich komisji są zaplanowane na dwie godziny, a niemożliwe, żeby w dwie godziny to zrobić.

**Senator Ewa Serocka:**

Panie Przewodniczący – to poza protokołem – my w tym zespole dotyczącym poprawek do regulaminu ciągle wszystko dostosowujemy do regulaminu Sejmu. Ale w innych sprawach – nie. Czyli wybiórczo traktujemy, powiedziałabym, sprawy dostosawcze.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Ja wiem o tym, wiem.

Dziękuję ślicznie, jutro się zdzwonimy.

(*Senator Andrzej Sychalski: Chcieliśmy jeszcze tylko powiedzieć, ja i pan przewodniczący, że to hasło to jest dewizą naszego działania, a nie przynależności.*)

*(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 41)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Robert Rynkowski

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851